

# NOWA EWANGELIZACJA DLA PRZEKAZU WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

## LINEAMENTA

Watykan 2011

### Spis treści

#### Przedmowa

#### Wprowadzenie

1. *Pilna potrzeba nowej ewangelizacji*
  2. *Obowiązek ewangelizacji*
  3. *Ewangelizacja i rozeznanie*
  4. *Ewangelizować wewnątrz współczesnego świata, wychodząc od stojących przed nim wyzwań*
- Pytania

#### Rozdział pierwszy

##### Czasy «nowej ewangelizacji»

5. *«Nowa ewangelizacja». Wyjaśnienie definicji*
  6. *Konteksty nowej ewangelizacji*
  7. *Jako chrześcijanie w obliczu tych nowych kontekstów*
  8. *«Nowa ewangelizacja» i zapotrzebowanie na duchowość*
  9. *Nowe sposoby bycia Kościołem*
  10. *Pierwsza ewangelizacja, troska duszpasterska, nowa ewangelizacja*
- Pytania

#### Rozdział Drugi

##### Głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa

11. *Spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem celem przekazu wiary*
  12. *Kościół przekazuje wiarę, którą sam żyje*
  13. *Słowo Boże a przekaz wiary*
  14. *Pedagogia wiary*
  15. *Kościół lokalny podmiotem przekazu*
  16. *Uzasadniać: styl głoszenia*
  17. *Owoce przekazu wiary*
- Pytania

#### Rozdział trzeci

##### Wprowadzenie w doświadczenie chrześcijańskie

18. *Inicjacja chrześcijańska, proces ewangelizacyjny*
  19. *Pierwsze głoszenie jako wymóg nowych form mówienia o Bogu*
  20. *Wprowadzać w wiarę, wychowywać do prawdy*
  21. *Cel «ekologii ludzkiej osoby»*
  22. *Ewangelizatorzy i wychowawcy jako świadkowie*
- Pytania

#### Podsumowanie

23. *Pięćdziesiątnica jako fundament «nowej ewangelizacji»*
24. *«Nowa ewangelizacja», wizja dla Kościoła na dziś i na jutro*
25. *Radość ewangelizacji*

## **Przedmowa**

«Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» (Mt 28, 19-20). Tymi słowami Jezus Chrystus, zanim wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca (por. Ef 1, 20), posłał swych uczniów, by głosili Dobrą Nowinę całemu światu. Byli oni małą grupą świadków Jezusa z Nazaretu, Jego ziemskiego życia, Jego nauczania, Jego śmierci, a przede wszystkim zmartwychwstania (por. Dz 1, 22). Powierzono im ogromne zadanie, które przekraczało ich możliwości. Aby dodać im odwagi Pan Jezus obiecał im przyjście Pocieszyciela, którego Ojciec ześle w Jego imieniu (por. J 14, 26) i który «doprowadzi ich do całej prawdy» (J 16, 13). Ponadto zapewnił ich o swej stałej obecności: «oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20).

Po wydarzeniach Pięćdziesiątnicy, kiedy ogień miłości Bożej zstąpił na Apostołów (por. Dz 2, 3) zjednoczonych w modlitwie «razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego» (Dz 1, 14), polecenie Pana Jezusa zaczęło się wypełniać. Duch Święty, którego Jezus Chrystus dał w obfitości (por. J 3, 34), stoi u początków Kościoła, który ze swej natury jest misyjny. W istocie św. Piotr Apostoł, jak tylko został namaszczone Duchem, «stanął i przemówił donośnym głosem» (Dz 2, 14), głosząc zbawienie w imię Jezusa, którego «uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem» (Dz 2, 36). Przemienieni darem Ducha, uczniowie rozproszyli się po całym znanym wówczas świecie i głosili «Ewangelię o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym» (Mk 1, 1). Ich nauczanie dotarło do regionów basenu Morza Śródziemnego, Europy, Afryki i Azji. Ich następcy, kierowani przez Ducha, będącego darem Ojca i Syna, kontynuowali tę misję, która pozostaje aktualna aż do końca wieków. Kościół, jak długo będzie istniał, musi głosić Ewangelię o nadejściu Królestwa Bożego, naukę swego Mistrza i Pana, a przede wszystkim osobę Jezusa Chrystusa.

Słowem «Ewangelia», τὸ εὐ αγγελίον, posługiwano się już w czasach rodzącego się Kościoła. Często używa go św. Paweł, kiedy mówi o głoszeniu Ewangelii, którą Bóg mu powierzył (por. 1 Tes 2, 4) «pośród wielkiego utrapienia» (1 Tes 2, 2), oraz o całkowicie nowej ekonomii zbawienia (por. 1 Tes 1, 5 nn; Ga 1, 6-9 nn). Oprócz Marka (por. Mk 1, 14, 15; 8, 35; 10, 29; 13, 10; 14, 9; 16, 15) pojęciem «Ewangelia» posługuje się również ewangelista Mateusz, często w tym szczególnym wyrażeniu: «Ewangelia Królestwa» (por. Mt 9, 35; 24, 14; 26, 13). Św. Paweł używa też słowa ewangelizować (εὐ αγγελίσασθαι, por. 2 Kor 10, 16), które znajduje się również w *Dziejach Apostolskich* (por. w szczególności Dz 8, 4, 12, 25, 35, 40), i którego używanie znacząco się rozwinęło na przestrzeni dziejów Kościoła.

W ostatnich czasach słowo ewangelizacja odnosi się do działalności Kościoła w całej jego złożoności. Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, opublikowana 8 grudnia 1975 r., zalicza do niej kaznodziejstwo, katechezę, liturgię, życie sakramentalne, pobożność ludową, świadectwo życia, które dają chrześcijanie (por. EN 17, 21, 48 nn). W Adhortacji tej Sługa Boży Paweł VI zawarł owoce Trzeciego Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, który odbywał się od 27 września do 26 października 1974 r. na temat Ewangelizacja współczesnego świata. Dokument ten wniósł znaczny dynamizm w działalność ewangelizacyjną Kościoła w następujących dziesięcioleciach, której towarzyszyła autentyczna promocja ludzka (por. EN 29, 38, 70).

W rozległym kontekście ewangelizacji szczególną uwagę poświęca się głoszeniu Dobrej Nowiny ludziom i narodom, które nie znają jeszcze Ewangelii Jezusa Chrystusa. Do nich skierowane jest *missio ad gentes*. Misja ta zawsze charakteryzowała działalność Kościoła, choć niektóre momenty dziejów sprzyjały jej w sposób szczególny. Wystarczy wspomnieć o epopei misyjnej na kontynencie amerykańskim czy o późniejszych misjach w Afryce, Azji i Oceanii. Sobór Watykański II w Dekrecie *Ad gentes* podkreślił misyjną naturę całego Kościoła. Zgodnie z poleceniem otrzymanym od swego założyciela Jezusa Chrystusa, chrześcijanie powinni nie tylko wspierać modlitwą czy pomocą materialną misjonarzy czy osoby poświęcające się głoszeniu Ewangelii niechrześcijanom, lecz są również powołani, by osobiście uczestniczyli w szerzeniu Królestwa Bożego w świecie, na właściwy sobie sposób oraz zgodnie z własnym powołaniem.

*Zadanie to staje się szczególnie pilne w aktualnej fazie globalizacji, kiedy to z różnych powodów, niemało osób, które nie znają Jezusa Chrystusa, migruje do krajów o długiej tradycji chrześcijańskiej i tym samym spotyka się z chrześcijanami, świadkami zmartwychwstałego Pana, obecnego w swym Kościele, a w szczególności w swym Słowie i w sakramentach.*

*Przez 45 lat swego istnienia Synod Biskupów zajmował się tematem missio ad gentes na różnych zgromadzeniach. Pamiętał przy tym z jednej strony o misyjnej naturze całego Kościoła, a z drugiej – o wskazaniach Soboru Powszechnego Watykańskiego II, który w Dekrecie soborowym Ad gentes, potwierdził z mocą, że troska o misję jest istotnym zadaniem działalności Synodu Biskupów: «A ponieważ troska o głoszenie Ewangelii w całym świecie należy w pierwszym rzędzie do Kolegium Biskupów, niech Synod Biskupów, czyli «Stała Rada Biskupów dla całego Kościoła» uwzględni wśród spraw o ogólnym znaczeniu w szczególności sposób sprawę działalności misyjnej, jako najważniejszego i najświętszego zadania Kościoła» (AG 29).*

*W ostatnich dziesięcioleciach mówi się również o pilnej potrzebie nowej ewangelizacji. Wziąwszy pod uwagę, że ewangelizacja jest zwyczajną perspektywą działalności Kościoła, podobnie zresztą jak głoszenie Ewangelii ad gentes, które wymaga formowania wspólnot lokalnych, Kościołów partykularnych w krajach misyjnych pierwszej ewangelizacji, nowa ewangelizacja jest raczej skierowana do tych, którzy oddalili się od Kościoła w krajach od dawna chrześcijańskich. Zjawisko to występuje niestety w różnej mierze również w krajach, gdzie Dobra Nowina była głoszona w ostatnich stuleciach, lecz dotychczas nie została przyjęta na tyle, aby przemieniła życie osobiste, rodzinne i społeczne chrześcijan. Zwróciły na to uwagę Zgromadzenia Specjalne Synodu Biskupów o charakterze kontynentalnym, które odbywały się w ramach przygotowań do Roku Jubileuszowego 2000. Jest to wielkie wyzwanie dla Kościoła powszechnego. Z tego względu Jego Świątobliwość Benedykt XVI, zasięgnąwszy opinii współbraci w biskupstwie, postanowił zwołać XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej, które odbędzie się od 7 do 28 października 2012 r. Nawiązując do dotychczasowych refleksji na ten temat zgromadzenie synodalne będzie miało za cel ustalić, jaka jest aktualna sytuacja w Kościołach partykularnych, aby w jedności z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, Biskupem Rzymu i Pasterzem Kościoła powszechnego, wytyczyć nowe metody i formy wyrazu Dobrej Nowiny z myślą o przekazywaniu jej współczesnemu człowiekowi z nowym entuzjazmem, właściwym świętym, radosnym świadkom Pana Jezusa Chrystusa «Który był i Który jest, i Który przychodzi» (Ap 4, 8). Chodzi tu o wyzwanie korzystania z rzeczy nowych i starych, które znajdują się w drogocennym skarbcu Tradycji, jak o tym pisze ten, który stał się uczniem Królestwa Niebieskiego (por. Mt 13, 52).*

*Niniejsze Lineamenta, przygotowane przy współpracy z Radą Zwyczajną Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, stanowią ważny etap w przygotowaniach do Zgromadzenia synodalnego. Na końcu każdego rozdziału znajdują się pytania, które mają za zadanie ułatwić dyskusję na szczeblu Kościoła powszechnego. Lineamenta zostały bowiem rozesłane do Synodów Biskupów Katolickich Kościołów Wschodnich sui iuris, do konferencji episkopatów, dykasterii Kurii Rzymskiej oraz do Unii Przełożonych Generalnych, a zatem organizmów, z którymi Sekretariat Generalny Synodu Biskupów utrzymuje oficjalne relacje. Mają one zachęcić do refleksji nad tym dokumentem w poszczególnych strukturach: diecezjach, regionach duszpasterskich, parafiach, zgromadzeniach zakonnych, stowarzyszeniach, ruchach itd. Pochodzące z nich reakcje powinny zostać streszczone przez zwierzchników konferencji episkopatów, synodów biskupów oraz innych wspomnianych wyżej organizmów, a następnie przesłane do Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów do 1 listopada 2011 r., uroczystości Wszystkich Świętych. Przy współpracy Rady Zwyczajnej reakcje te zostaną starannie przeanalizowane i włączone do Instrumentum laboris, dokumentu roboczego przyszłego Zgromadzenia Synodalnego.*

*Dziękując z góry za ofiarną współpracę, która stanowi cenną wymianę darów, trosk i pragnień duszpasterskich, zawieramy przebieg XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów macierzyńskiemu wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Gwieździe Nowej*

*Ewangelizacji. Niech Jej wstawiennictwo wyjedna Kościołowi łaskę odnowy w Duchu Świętym, aby w naszych czasach można było wprowadzać w czyn z nowym zapalem nakaz zmartwychwstałego Pana: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15).*

W Watykanie 2 lutego 2011 r.  
Święto Ofiarowania Pańskiego

**+ Nikola Eterović**  
Arcybiskup tytularny Cibale  
Sekretarz generalny Synodu  
Biskupów

## Wprowadzenie

«Dałem się znaleźć tym, którzy mnie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali» (Rz10, 20)

### 1. Pilna potrzeba nowej ewangelizacji

Zamykając obrady Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu, Papież Benedykt XVI jasno zaznaczył, że temat nowej ewangelizacji powinien zajmować naczelne miejsce w planach naszego Kościoła. «Często przywoływano pilną potrzebę nowej ewangelizacji także dla Bliskiego Wschodu. Chodzi o temat już dość znany, zwłaszcza w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej. Również niedawne utworzenie Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji ma odpowiedzieć na tę głęboką potrzebę. Dlatego, po zasięgnięciu rady biskupów świata i konsultacji z Radą Zwyczajną Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, postanowiłem poświęcić najbliższe jego ogólne zgromadzenie zwyczajne w 2012 r. następującemu tematowi: *Nova evangelizatio ad christianam fidem tradendam* - Nowa ewangelizacja dla przekazu chrześcijańskiej wiary»[1].

Jak sam Papież wspomina, decyzję o poświęceniu przyszłego zgromadzenia ogólnego Synodu Biskupów tematowi nowej ewangelizacji należy odczytywać w ramach całościowego planu, którego ostatnimi etapami było utworzenie dykasterii *ad hoc*[2] oraz ogłoszenie posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* [3]; plan ten wyrasta z dążenia do odnowy działalności ewangelizacyjnej, które ożywiało nauczanie i posługę apostolską Papieży Pawła VI i Jana Pawła II. Od czasów Soboru Watykańskiego jawi się co raz wyraźniej jako środek, dzięki któremu możemy stawiać czoło wyzwaniom świata przechodzącego szybkie przemiany, oraz jako sposób na to, jak żyć dzisiaj darem zjednoczenia w Duchu Świętym, aby doświadczyć Boga, który jest dla nas Ojcem, głosząc wszystkim Dobrą Nowinę – Ewangelię – o Jezusie Chrystusie i dając o niej świadectwo.

### 2. Obowiązek ewangelizacji

Kościół, który głosi i przekazuje wiarę naśladuje działanie samego Boga, który udziela się światu, dając swego Syna, żyje w komunii trynitarniej, wylewa Ducha Świętego, aby komunikować się z ludzkością. Aby ewangelizacja była echem tej Boskiej komunikacji, Kościół musi pozwolić, by kształtowało go działanie Ducha, i upodobnić się do Chrystusa ukrzyżowanego, który objawia światu oblicze miłości i jedności Boga. W ten sposób odkrywa na nowo swoje powołanie jako *Ecclesia mater*, rodząca Bogu dzieci, przekazując wiarę, ucząc miłości, z której rodzą się i którą karmią się jej synowie i córki.

W centrum owego przepowiadania znajduje się Jezus Chrystus, w którego wierzymy i o którym dajemy świadectwo. Przekazywać wiarę oznacza zasadniczo przekazywać Pismo Święte, a przede wszystkim Ewangelię, które pozwalają poznać Jezusa, Pana.

To właśnie Paweł VI, przypominając o priorytecie ewangelizacji, wskazywał wszystkim wiernym: «Nie będzie bez pożytku, jeśli poszczególni wierni i poszczególni głosiciele Ewangelii rozważą na modlitwie to zdanie: Ludzie, choćbyśmy nie głosili im Ewangelii, będą mogli zbawić się na innych drogach, dzięki miłosierdziu Bożemu, ale czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej głoszenia z powodu gnuśności, lęku, «wstydzienia się Ewangelii» — jak pisał św. Paweł — lub kierowania się fałszywymi poglądami?»[4]. Pytanie, którym kończy się *Ewangelii nuntiandi*, brzmi w naszych uszach jako swoista egzegeza słów św. Pawła, które zacytowaliśmy na wstępie i które pomagają nam dojść do samej istoty tematu,

którym chcemy się zająć w tym dokumencie: absolutna nadrzędność zadania ewangelizacji dla dzisiejszego Kościoła. Konfrontowanie naszych doświadczeń i przyzwyczajęń z ewangelizacją jest użyteczne nie tylko ze względów czysto funkcjonalnych, aby poprawić nasze działanie i strategie głoszenia. W głębszym sensie pozwala ono pytać się, o jakość naszej wiary, o to na ile czujemy się i jesteśmy chrześcijanami, uczniami Jezusa Chrystusa posłanymi na świat, aby Go głosić, być świadkami pełnymi Ducha Świętego (por. Łk 24, 48 n; Dz 1, 8), których powołaniem jest nauczanie ludzi wszystkich narodów (por. Mt 28, 19 n).

Słowa uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-35) w sposób emblematyczny ukazują możliwość takiego głoszenia Chrystusa, które skazane jest na niepowodzenie, ponieważ nie jest w stanie przekazywać życia. Dwaj uczniowie z Emaus głoszą umarłego (por. Łk 24, 21-24), opowiadają o swej frustracji i utracie nadziei. Pokazują oni, że w Kościele zawsze istnieje niebezpieczeństwo takiego głoszenia, które nie przekazuje życia, lecz zamyka w śmierci zarówno głoszonego Chrystusa, jak i głosicieli oraz adresatów orędzia. Pytanie o przekaz wiary, który nie jest przedsięwzięciem indywidualistycznym i podejmowanym w pojedynkę, lecz wydarzeniem wspólnotowym, kościelnym, nie potrzebuje odpowiedzi wskazujących na potrzebę wypracowania skutecznych strategii przekazu czy skupienia się na analizie jej odbiorców, na przykład młodych, lecz musi zostać podjęte jako pytanie dotyczące podmiotu, któremu zostało powierzone to duchowe zadanie. Musi się stać pytaniem Kościoła o siebie samego. Wymaga to, by problem został podjęty nie w sposób powierzchowny, lecz odpowiedni, ponieważ dotyczy on Kościoła całego w swoim istnieniu i w swym działaniu. I być może w ten sposób będzie można przyjąć do wiadomości fakt, że problem bezowocności dzisiejszej ewangelizacji, współczesnej katechezy, jest problemem eklezjologicznym, w którym chodzi o umiejętność lub nieumiejętność kształtowania Kościoła jako prawdziwej wspólnoty, autentycznego braterstwa, jako ciała, a nie maszyny czy przedsiębiorstwa.

«Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury»[5]. To stwierdzenie Soboru Watykańskiego II streszcza w sposób prosty i pełny Tradycję Kościoła: Kościół jest misyjny ponieważ swymi korzeniami wyrasta on z misji Jezusa Chrystusa oraz misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca[6]. Ponadto Kościół jest misyjny ponieważ uznaje te swoje początki, stając się ich podmiotem, głosicielem i świadkiem tego Objawienia Bożego, a także gromadząc lud Boży rozproszony, aby mogło się spełnić proroctwo proroka Izajasza, którego adresatem, jak sądzili Ojcowie Kościoła, jest Kościół: «Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się, wydłuż tve sznury, wbij mocno tve paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta» (Iz 54, 2-3)[7].

Słowa apostoła Pawła: «Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9, 16), mogą być zatem odnoszone wciąż na nowo do Kościoła jako całości. Jak nam przypomina Papież Paweł VI: «nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła; nakaz ten i posłannictwo zobowiązuje tym bardziej w dobie wielkich i poważnych przemian w dzisiejszym społeczeństwie. Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji»[8].

W tej dwojakiej dynamice misyjnej i ewangelizacyjnej Kościół nie jest więc jedynie inicjatorem, podmiotem głoszenia, ale jego rola polega również na refleksyjnym słuchaniu i byciu uczniem. Jako ewangelizator Kościół zaczyna od ewangelizowania siebie samego[9]. Kościół wie, że jest widzialnym owocem tego nieprzerwanego dzieła ewangelizacji, które Duch prowadzi na przestrzeni dziejów, aby lud zbawionych świadczył o żywej pamięci Boga Jezusa Chrystusa. I dziś z jeszcze większym przekonaniem możemy potwierdzić tę naszą pewność, ponieważ wyrastamy z dziejów, które zapisały dla nas wspaniałe karty odwagi, oddania, śmiałości, wycucia i mądrości; karty te odbiły się wielkim echem i pozostawiły

liczne ślady w tekstach, modlitwach, wzorcach i modelach pedagogicznych, duchowościach, drogach inicjacji w wiarę, dziełach i instytucjach wychowawczych.

### 3. Ewangelizacja i rozeznanie

Uznanie tego wymiaru słuchania i bycia uczniem, który jest wpisany w dzieło ewangelizacji, jest ważne dla Kościoła nie tylko ze względu na wspomniane przed chwilą kontemplowanie z wdzięcznością *mirabilia Dei*. Kościół jest świadomy, że jest owocem tej ewangelizacji, a nie tylko jej czynnym elementem, ponieważ jest przekonany, że kierowanie całym tym procesem nie jest w jego rękach, lecz Boga, który kieruje nim w dziejach za pośrednictwem Ducha. Jak to jasno daje do zrozumienia św. Paweł w tekście, który otwiera to wprowadzenie, Kościół wie, że to Duch Święty kieruje działalnością ewangelizacyjną; Jemu się zawiera, aby odkryć narzędzia, czasy i przestrzenie właściwe dla tego głoszenia, które jest jego powołaniem. Wiedział to dobrze św. Paweł, który w chwilach wielkich przemian, takich jak te, które miały miejsce u początków Kościoła, uznaje nie tylko teoretycznie, lecz w praktyce ów prymat Boga w planowaniu i przebiegu ewangelizacji. Udaje się mu również wykazać motywy owego prymatu, odwołując się do Pisma Świętego, a konkretnie do Proroków.

Apostoł uznaje ów prymat działania Ducha w chwili bardzo ważnej i intensywnej dla rodzącego się Kościoła: wierzącym wydaje się bowiem, że mają pójść inną drogą; pierwsi chrześcijanie okazują się niepewni w obliczu niektórych podstawowych decyzji, które mają podjąć. Proces ewangelizacji przemienia się w proces rozeznania; głoszenie wymaga, aby najpierw był czas słuchania, zrozumienia, interpretacji.

Wydaje się, że nasze czasy są w tym bardzo podobne do sytuacji, której doświadczył św. Paweł; również my jako chrześcijanie odkrywamy, że żyjemy w czasach wielkich przemian historycznych i kulturowych, którym przyjrzymy się jeszcze nieco później. Również w naszym wypadku działalność ewangelizacyjna wymaga analogicznego, równoległego i równoczesnego rozeznawania. Już przed ponad 40 laty Sobór Watykański II stwierdzał: «Dziś rodzaj ludzki przeżywa nowy okres swojej historii, w którym głębokie i szybkie przemiany rozprzestrzeniają się stopniowo na cały świat»[10]. Przemiany, o których mówi Sobór spotęgowały się w okresie posoborowym i w przeciwieństwie do lat, w których trwał Sobór, budzą nie tylko nadzieje czy utopijne oczekiwania, lecz rodzą również obawy i zasiewają sceptycyzm. Także pierwsze dziesięciolecie tego nowego wieku i tysiąclecia był areną przemian, które na trwałe a niekiedy i w sposób dramatyczny naznaczyły historię ludzkości.

Widzimy, że żyjemy w momencie historii, w którym dochodzi do wielu przemian i napięć, w różnych miejscach zachwiana zostaje równowaga i traci się punkty odniesienia. Epoka ta zmusza nas byśmy coraz bardziej skupiali się wyłącznie na chwili obecnej i żyli w sposób prowizoryczny. Tym samym słuchanie staje się coraz trudniejsze podobnie jak przekaz pamięci zbiorowej oraz wartości, na których mają budować przyszłość nowe pokolenia. W tym kontekście obecność chrześcijan, działalność ich instytucji jest postrzegana w sposób mniej oczywisty i z większą podejrzliwością; w ostatnich dziesięcioleciach coraz częściej pojawiają się krytyczne pytania pod adresem Kościoła i chrześcijan, oraz w odniesieniu do oblicza Boga, którego głosimy. Zadanie ewangelizacji staje zatem wobec nowych wyzwań, które kwestionują utrwalone praktyki, osłabiają konwencjonalne drogi, które stały się normą; słowem, wyzwania te zobowiązują Kościół, aby inaczej niż dotychczas zastanowił się nad tym, jaki sens mają jego działania służące nauczaniu i przekazywaniu wiary. Kościół jednakże nie staje nieprzygotowany wobec tego wyzwania: zmierzyły się już z nim zgromadzenia Synodu Biskupów poświęcone w szczególności tematowi głoszenia i przekazu wiary, o czym świadczą adhortacje apostołskie, które są ich zwieńczeniem: *Evangelii nuntiandi* i *Catechesi tradendae*. Te dwa wydarzenia były dla Kościoła istotną chwilą rewizji i ożywienia powierzonego mu zadania ewangelizacji.

#### *4. Ewangelizować wewnątrz współczesnego świata, wychodząc od stojących przed nim wyzwań*

Słowa św. Pawła, które służy za drogowskaz tego wprowadzenia, pomagają nam zrozumieć znaczenie i motywy najbliższego Ogólnego Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów, do którego się przygotowujemy. W tym długim okresie przygotowań, zróżnicowanym ponadto ze względu na zachodzące przemiany i transformacje, dla Kościoła bardzo użyteczne będzie stworzenie przestrzeni i okazji do słuchania i wzajemnej konfrontacji, aby zachowano dobrą umiejętność rozeznania, wymaganą od nas ze względu na działalność ewangelizacyjną, do której jako Kościół jesteśmy powołani. Najbliższe Ogólne Zgromadzenie Zwyczajne chce być sprzyjającą chwilą, znaczącym etapem owego procesu rozeznania. Od czasu synodów o ewangelizacji i o katechezie znacząco i niespodziewanie zmienił się kontekst społeczno-kulturowy, czego efekty – jak w wypadku kryzysu gospodarczo-finansowego – są jeszcze w pełni widoczne i odczuwalne w poszczególnych realiach lokalnych. Również i Kościół, którego dotknęły w sposób bezpośredni owe przemiany, musiał się skonfrontować z pytaniami, zjawiskami, które trzeba zrozumieć, praktykami, które wymagają skorygowania, nurtami i realiami, którym trzeba głosić w nowy sposób ewangeliczną nadzieję. Podobny kontekst prowadzi nas w sposób całkiem naturalny do najbliższego Zgromadzenia Synodalnego. Słuchanie i konfrontacja wszystkich nas ubogaci i będziemy gotowi rozpoznać drogi, które za pośrednictwem swego Ducha buduje Bóg, aby się objawić i pozwolić się znaleźć ludziom, zgodnie z obrazem z Księgi Proroka Izajasza (por. *Iz 40, 3; 57, 14; 62, 10*).

Rozeznanie wymaga określenia przedmiotów i tematów, na których mamy skupić naszą uwagę i od których wychodząc mamy rozpocząć nasze wsłuchiwanie się i wzajemną konfrontację. Ze względu na swój cel, jakim jest wspieranie działalności ewangelizacyjnej oraz przemian, które jej dotyczą, w owym rozeznawaniu centralne miejsce powinno zająć wsłuchiwanie się w główne rozdziały tej kościelnej działalności: narodziny, szerzenie się i stopniowe utwierdzenie «nowej ewangelizacji» wewnątrz naszych Kościołów; sposoby, w jakie Kościół podejmuje się zadania przekazu wiary i rzeczywiście je wypełnia; stan środków, jakimi dysponuje Kościół dla wzbudzania wiary (inicjacja chrześcijańska, edukacja) oraz konkretne formy, jakie dziś przybierają, a także wyzwania, z jakimi muszą się zmierzyć. Owe tematy stanowią też treść tego dokumentu. Ma on za zadanie zachęcić do słuchania i konfrontacji, aby poszerzyć granice tego rozeznawania, które już się dokonuje w naszym Kościele, i by zyskało ono jeszcze bardziej katolicki i powszechny rozgłos i echo.

#### *Pytania*

Rozeznawanie, o którym jest tu mowa, jest ze swej natury zawsze historyczne i określone; wychodzi od konkretnego faktu, jest badane jako reakcja na określone wydarzenie. Choć nasze Kościoły lokalne mają zasadniczo udział w tej samej przestrzeni kulturowej, w ostatnich dziesięcioleciach przeżywały one etapy i epizody owego procesu rozeznawania, które są jedyne w swoim rodzaju, właściwe dla ich kontekstu i historii.

*1. O którym z owych epizodów warto poinformować inne Kościoły lokalne?*

*2. Którą z owych praktyk rozeznania historycznego warto podzielić się w ramach katolickości Kościoła, aby na podstawie wzajemnego wsłuchiwania się w te wydarzenia, Kościół powszechny mógł rozpoznać drogi dzieła ewangelizacji, które wskazuje mu Duch Święty?*

*3. Temat «nowej ewangelizacji» jest już dość dobrze znany w naszych Kościołach lokalnych. Jak został podjęty i przyswojony? Jakim procesom interpretacyjnym dał początek?*



4. Jakie działania duszpasterskie skorzystały w sposób szczególny na podjęciu zagadnienia «nowej ewangelizacji»? W których zaszły w związku z tym przemiany, które doświadczyły ożywienia? Które natomiast przyjęły ten temat z oporem i rezerwą?

## **Rozdział pierwszy**

### **Czasy «nowej ewangelizacji»**

*«Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?» (Rz 10, 14)*

5. «Nowa ewangelizacja». Wyjaśnienie definicji

Choć «nowa ewangelizacja» jest już pojęciem powszechnie znanym i dość dobrze przyswojonym, faktem pozostaje, że pojęcie to pojawiło się niedawno w refleksji kościelnej i duszpasterskiej, a zatem w znaczeniu nie zawsze jasnym i definitywnie ustalonym. Wprowadził je Papież Jan Paweł II, po raz pierwszy – bez specjalnego rozgłosu i niemal nie spodziewając się, jaką rolę odegra ono w przyszłości – w czasie swej podróży apostolskiej do Polski<sup>[11]</sup>. Potem pojęcie «nowej ewangelizacji» pojawiało się i było przez niego podejmowane przede wszystkim w nauczaniu skierowanym do Kościołów w Ameryce Łacińskiej. Papież Jan Paweł II posługiwał się tym pojęciem, aby w ten sposób dać nowy rozmach; wprowadził je jako sposób na przekaz energii z myślą o nowym zapale misyjnym i ewangelizacyjnym. Tak mówił do biskupów Ameryki Łacińskiej: «Obchody 500-lecia ewangelizacji nabiorą pełnego znaczenia, jeśli będzie im towarzyszyło nowe zaangażowanie ze strony was jako biskupów, oraz waszych kapłanów i wiernych; zaangażowanie na pewno nie w reewangelizację, lecz w nową ewangelizację. Nową w swym zapale, w metodach i w przejawach»<sup>[12]</sup>. Nie chodzi tu o ponowne wykonanie czegoś, co zostało źle zrobione lub się nie sprawdziło, tak jakby nowe działanie było osądzeniem poprzedniego, stwierdzeniem jego niepowodzenia. Nowa ewangelizacja nie ma być kopią pierwszej, nie chodzi tu jedynie o powtórkę, lecz o odwagę próbowania nowych dróg, w obliczu nowych okoliczności, w których Kościół ma głosić dzisiaj Ewangelię. W tym okresie kontynent latynoamerykański musiał się zmierzyć z nowymi wyzwaniem (szerzenie się ideologii komunistycznej, pojawianie się sekt); nowa ewangelizacja jest działalnością śledzącą proces rozeznania, w którym Kościół w Ameryce Łacińskiej ma odczytywać i oceniać swą sytuację.

W tym znaczeniu pojęcie to zostało wprowadzone i zaproponowane w nauczaniu Papieża Jana Pawła II skierowanym do Kościoła powszechnego: «Dziś Kościół musi stawić czoło innym wyzwaniom, kierując się ku nowym horyzontom zarówno w pierwszej misji wśród narodów, jak i w nowej ewangelizacji ludów, którym Chrystus był już przepowiadany. Dziś od wszystkich chrześcijan, od wszystkich Kościołów partykularnych i od Kościoła powszechnego wymaga się tej samej odwagi, jaka pobudzała misjonarzy przeszłości, tej samej gotowości do słuchania głosu Ducha Świętego»<sup>[13]</sup>: nowa ewangelizacja jest czynnością przede wszystkim duchową, umiejętnością uobecniania dziś przez nas odwagi i mocy pierwszych chrześcijan, pierwszych misjonarzy. Jest to zatem czynność, która wymaga przede wszystkim procesu rozeznania w kwestii, na ile chrześcijaństwo jest dziś zdrowe, a także oceny uczynionych już kroków i napotkanych trudności. Tak to sprecyzował sam Papież Jan Paweł II: «Dziś Kościół musi uczynić wielki krok naprzód na drodze ewangelizacji, wkroczyć w nowy etap historii swojego misyjnego dynamizmu. W świecie, który dzięki pokonaniu odległości staje się coraz mniejszy, wspólnoty kościelne powinny utrzymywać między sobą łączność, wzajemnie wspierać swe siły i dzielić się środkami, razem się angażować w jedną, wspólną misję przepowiadania Ewangelii i życia wedle jej wskazań. «Tak zwane młode Kościoły potrzebują — zdaniem Ojców synodalnych — siły właściwej Kościołom starym, te zaś z kolei potrzebują świadectwa i zapału Kościołów młodych; w ten sposób poszczególne Kościoły wzajemnie czerpią z bogactwa swoich zasobów»»<sup>[14]</sup>.

Potrąfimy już zatem dostrzec ową dynamiczną czynność, która kryje się pod pojęciem «nowej ewangelizacji»: używa się tego pojęcia na oznaczenie dążenia do odnowy, którą ma przejść Kościół, aby mógł sprostać wyzwaniom, które dzisiejszy kontekst społeczny i kulturowy stawia przed wiarą chrześcijańską, jej głoszeniem i świadczeniem o niej, w konsekwencji poważnych przemian, które mają dziś miejsce. Odpowiedzią Kościoła na te wyzwania nie jest rezygnacja, zamknięcie się w sobie, lecz zapoczątkowanie operacji ożywienia własnego ciała, poprzez postawienie w centrum postaci Jezusa Chrystusa, spotkanie z Nim, który daje Ducha Świętego i siły do głoszenia, zwiastowania Ewangelii na nowe sposoby, zdolne przemówić do współczesnych kultur.

Tak zdefiniowane pojęcie «nowej ewangelizacji» zostało podjęte i zaproponowane w czasie kontynentalnych Zgromadzeń Synodalnych, odbywających się w ramach przygotowań do Jubileuszu Roku 2000, i potwierdziło się jako pojęcie, które zadomowiło się w refleksjach duszpasterskich i kościelnych Kościołów lokalnych. «Nowa ewangelizacja» jest synonimem odrodzenia duchowego życia wiary Kościołów lokalnych; inicjacji procesów rozeznawania przemian, które mają znaczenie dla życia chrześcijańskiego w różnych kontekstach kulturowych i społecznych; ponownego odczytania pamięci wiary; podjęcia się nowych zobowiązań i przyjęcia nowych sił z myślą o radosnym i udzielającym się innym głoszeniu Ewangelii Jezusa Chrystusa[15]. Dość syntetycznie i wzorcowo ujął to Jan Paweł II zwracając się do Kościoła w Europie: «Zgromadzenie Specjalne dostrzegło pilną konieczność «nowej ewangelizacji» ze świadomością, że «Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa»»[16].

Choć pojęcie to jest już dziś rozpowszechnione i dobrze znane, nie zdołało się ono w pełni zadomowić we współczesnych debatach zarówno w Kościele, jak i w kulturze. Podchodzi się do niego z pewną rezerwą jakby pojęcie to miało służyć do potępienia niektórych rozdziałów niedawnej historii Kościołów lokalnych i zdystansowania się od nich. Niektórzy podejrzewają, że za pojęciem «nowa ewangelizacja» kryje się wola nowych aktów prozelityzmu ze strony Kościoła, przede wszystkim w odniesieniu do innych wyznań chrześcijańskich[17]. Sądzi się, że pojęcie to wprowadza zmianę w postawie Kościoła względem niewierzących, którzy stają się odtąd przedmiotem nacisku, a nie partnerami w ramach dialogu, w którym łączy nas to samo człowieczeństwo i poszukiwanie prawdy o naszym istnieniu. Tym ostatnim zastrzeżeniem dał posłuch Papież Benedykt XVI w czasie podróży apostołskiej do Czech i tak na nie odpowiedział: «Nasuwać mi się słowa z księgi proroka Izajasza, które Jezus przytacza mówiąc, że świątynia powinna być domem modlitwy dla wszystkich narodów (por. Iz 56, 7; Mk 11, 17). Miał on na myśli tak zwany dziedziniec pogan, z którego wypędził ludzi interesu, by zrobić wolne miejsce dla pogan, co pragnęli modlić się tam do jedyne Boga, choć nie mogli uczestniczyć w tajemnicy, do której sprawowania przeznaczone było wnętrze świątyni. Miejsce modlitwy dla wszystkich narodów: w ten sposób myślano o osobach znających Boga — jeśli tak można powiedzieć — tylko z oddali; o osobach, których nie zadowalali ich bogowie, obrzędy i mity, pragnęły one bowiem Czystego i Wielkiego, choć Bóg pozostawał dla nich «Nieznany Bogiem» (por. Dz 17, 23). Musieli oni mieć możliwość modlenia się do nieznanego Boga, nawiązując jednakże więź z prawdziwym Bogiem, mimo różnego rodzaju ciemności. Uważam, że Kościół powinien również dzisiaj otworzyć swego rodzaju «dziedziniec pogan», gdzie będą mogli w jakiś sposób zbliżyć się do Boga ludzie, którzy Go nie znają, zanim znajdą drogę do Jego tajemnicy, której służy życie wewnętrzne Kościoła»[18].

Nam, wierzącym, musi też leżeć na sercu los ludzi, którzy określają się jako agnostycy czy ateści. Być może budzi w nich lęk mówienie o nowej ewangelizacji, jakby oznaczało to, że muszą się stać przedmiotem misji. Jednakże kwestia Boga pozostaje aktualna również dla nich. Poszukiwanie Boga to jeden z głównych motywów powstania zachodniego monastycyzmu, a wraz z nim kultury zachodniej. Pierwszy krok ewangelizacji polega na

podtrzymywaniu przy życiu tegoż poszukiwania. Trzeba prowadzić dialog nie tylko z religiami, ale również z tymi, którzy utrzymują, że religia jest czymś nienormalnym.

Obraz «dziedzińca pogan» został nam dany jako dodatkowy element do refleksji nad «nową ewangelizacją». Pokazuje on, że jest ona odwagą chrześcijan, która nigdy się nie poddaje, w sposób pozytywny szuka wszelkich sposobów, by nawiązać takie formy dialogu, które podejmują najgłębsze oczekiwania człowieka i jego pragnienie Boga. Odwaga ta pozwala postawić pytanie o Boga wewnątrz tych kontekstów, dzieląc się własnym doświadczeniem poszukiwań i przedstawiając spotkanie z Ewangelią Jezusa Chrystusa jako dar. Taka umiejętność i postawa wymaga w pierwszym stadium poznania samego siebie i oczyszczenia, by uznać w sobie elementy lęku, znużenia, głuchoty, polegania na sobie, jakie mogła w nas zaszcześcić kultura, w której żyjemy. W drugim stadium niezbędne jest przebudzenie, przystąpienie do działania dzięki pomocy Ducha Świętego, w dążeniu do takiego doświadczenia Boga jako Ojca, które żywe spotkanie z Chrystusem pozwala nam głosić wszystkim ludziom. Stadia te nie są następującymi po sobie w czasie etapami, lecz duchowymi bodźcami, które uobecniają się na zmianę w ciągu całego życia chrześcijanina. Apostoł Paweł mówi o tym, kiedy opisuje doświadczenie wiary jako wyzwolenie «spod władzy ciemności» oraz wejście «do królestwa umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów» (Kol 1, 13-14; por. też Rz 12, 1-2). Tak więc owa odwaga nie jest dla chrześcijaństwa czymś całkiem nowym czy nigdy niespotykanym. Jej świadectwa napotykałyśmy już w piśmiennictwie patrystycznym[19].

## 6. Konteksty nowej ewangelizacji

Nowa ewangelizacja jest zatem postawą śmiałości, odważnym sposobem postępowania. Jest zdolnością chrześcijaństwa do odczytania i zrozumienia nowych kontekstów, które pojawiły się w ostatnich dziesięcioleciach w ramach dziejów ludzkości, aby w nich się zadomowić i przemienić je w miejsca świadectwa i głoszenia Ewangelii. Owe konteksty były już wiele razy analitycznie badane i opisywane[20]; chodzi tu o konteksty społeczne, kulturowe, gospodarcze, polityczne, religijne.

W pierwszym rzędzie trzeba wskazać na głęboki kontekst kulturowy. Żyjemy w epoce głębokiej sekularyzacji, w której zatracono umiejętność słuchania i rozumienia słów Ewangelii jako przesłania żywego i ożywczego. Sekularyzacja zakorzeniła się w sposób szczególnie w świecie zachodnim, jest owocem wydarzeń i ruchów społecznych oraz nurtów myślowych, które głęboko naznaczyły historię i tożsamość. Dziś prezentuje się ona w naszych kulturach w postaci pozytywnego obrazu wyzwolenia, możliwości wyobrażenia sobie życia świata i ludzkości bez odniesienia do transcendencji. W ostatnich latach nie przybiera już tak bardzo postaci publicznych i radykalnych wystąpień wymierzonych wprost przeciwko Bogu, religii i chrześcijaństwu, choć w niektórych przypadkach również ostatnio można było usłyszeć takie antychrześcijańskie, antyreligijne i antyklerykalne akcenty. Przybrała ona charakter raczej mniej nachalny, dzięki czemu owa forma kulturowa mogła zdominować codzienne życie ludzi i ukształtować mentalność, w której Bóg jest praktycznie nieobecny, zupełnie lub częściowo, w życiu i świadomości człowieka. W takiej formie sekularyzacja mogła przeniknąć do życia chrześcijan i wspólnot Kościoła, stając się dla wierzących już nie tylko zagrożeniem z zewnątrz, lecz areną codziennej konfrontacji[21]. Przejawia się w tym tak zwana kultura relatywizmu. Ma to także poważne konsekwencje antropologiczne, które podważają nawet najbardziej podstawowe doświadczenia człowieka, jak relacja między mężczyzną i kobietą czy sens rodzenia i śmierci.

Cechy zsekularyzowanego sposobu pojmowania życia znaczą również codzienne postępowanie wielu chrześcijan, którzy często okazują się podatni na wpływy czy wręcz uwarunkowani kulturą obrazu, z jej sprzecznymi wzorcami i bodźcami. Dominująca mentalność hedonistyczna i konsumpcjonistyczna skłania ich do powierzchownego stylu

życia i egocentryzmu, któremu niełatwo jest się przeciwstawić. «Śmierć Boga» głoszona w minionych dziesięcioleciach przez wielu intelektualistów ustępuje miejsca jałowemu indywidualizmowi. Niebezpieczeństwo zatracenia również najbardziej podstawowych elementów wiary jest realne, a konsekwencją tego może być duchowe obumieranie i oschłość serca, albo przeciwnie, w zastępcze formy przynależności religijnej czy rozmytej duchowości. W takim kontekście, nowa ewangelizacja prezentuje się jako bodziec, którego potrzebują wspólnoty znużone i przemęczone, aby na nowo odkryć radość doświadczenia chrześcijańskiego i powrócić do «pierwotnej miłości», która została zatracona (Ap 2, 4), aby potwierdzić naturę wolności w poszukiwaniu Prawdy.

Z drugiej strony w innych regionach świata zauważa się pokrzepiające odrodzenie religijności. Wiele aspektów pozytywnych ponownego odkrycia Boga i sakralności w wielu religiach zostało przyćmionych przez fundamentalizmy, które nierzadko manipulują religią, by uzasadnić stosowanie przemocy, a nawet terroryzm. Jest to poważne nadużycie. «Nie można uciekać się do przemocy w imię Boga»[22]. Ponadto stałym wyzwaniem jest szerzenie się sekt.

Obok tego pierwszego kontekstu kulturowego, możemy jeszcze wskazać na drugi kontekst, bardziej społeczny: wielkie zjawisko migracji, które coraz bardziej skłania ludzi do porzucenia swego rodzimego kraju i życia w środowiskach zurbanizowanych, co zmienia geografie etniczną naszych miast, narodów i kontynentów. Prowadzi to do spotkania i wymieszania kultur, czego nasze społeczeństwa nie znały od stuleci. Dochodzi do skażenia i rozpadu podstawowych punktów odniesienia w życiu, wartości, dla których można się poświęcać, więzów, poprzez które jednostki kształtują swą tożsamość i odkrywają sens życia. Kulturową konsekwencją tych procesów jest atmosfera skrajnej niestabilności i «płynności», w której jest coraz mniej miejsca na wielkie tradycje, w tym również religijne, oraz na realizację ich zadania, jakim jest obiektywne określanie sensu dziejów i tożsamości jednostek. Z tym kontekstem społecznym związane jest zjawisko określane mianem globalizacji. Rzeczywistość ta nie jest łatwa do zrozumienia i wymaga od chrześcijan wielkiego trudu rozeznania. Można w niej widzieć zjawisko negatywne, jeśli interpretuje się ją w sposób deterministyczny, związany jedynie z wymiarem ekonomicznym i gospodarczym; można w niej widzieć etap rozwoju, w którym ludzkość uczy się rozwijać nowe formy solidarności i nowe sposoby współuczestnictwa w rozwoju wszystkich ku dobru[23]. Nowa ewangelizacja w takim kontekście uświadamia nam, że nowa misja nie jest już ruchem z Północy na Południe czy z Zachodu na Wschód, ponieważ potrzeba uwolnić się od granic geograficznych. Dziś misja trwa na wszystkich pięciu kontynentach. Musimy nauczyć się rozpoznawać również u nas miejsca i środowiska, którym wiara jest obca, ponieważ nigdy się z nią tam nie spotkało, a nie tylko dlatego, że ją tam porzucono. Uwolnić się od granic oznacza mieć się postawić pytanie o Boga w tych wszystkich tych procesach spotkania, wymieszania, przebudowy tkanki społecznej, które zachodzą obecnie w każdym naszym środowisku lokalnym.

To głębokie wymieszanie kultur jest tłem trzeciego kontekstu, który ma coraz bardziej decydujący wpływ na życie osób i świadomość zbiorową. Chodzi tu o wyzwanie środków społecznego przekazu, które dają dziś wielkie możliwości i stanowią dla Kościoła jedno z podstawowych wyzwań. Początkowo kontekst ten był właściwy jedynie dla krajów o wysoko rozwiniętej gospodarce, dziś jest on w stanie wywierać wpływ również na rozległe obszary krajów rozwijających się. Obecnie nie ma już na świecie miejsca, do którego nie mogła by dotrzeć i naznaczyć swym wpływem kultura medialna i cyfrowa, która coraz bardziej staje się «miejscem» życia publicznego i doświadczenia społecznego. Rozprzestrzenianie się tej kultury przynosi niewątpliwie korzyści: większy dostęp do informacji, większą możliwość poznania i wymiany, możliwość nowych form solidarności, kształtowania kultury o wymiarach coraz bardziej światowych, dzięki czemu wartości i największe osiągnięcia ludzkiej myśli i działalności stają się dziedzictwem wszystkich. Potencjał ten nie może jednak

przysłaniać zagrożeń, które na skutek nadmiernego rozpowszechnienia takiej kultury już się pojawiły. Ujawnia się głęboki egocentryzm i skupienie się na potrzebach jednostki. Potwierdza się dominacja wymiaru emotywnego w kształtowaniu się relacji i więzów społecznych. Jesteśmy świadkami zatracenia wartości obiektywnej doświadczenia refleksji i myśli, zredukowanego w wielu wypadkach jedynie do roli potwierdzania własnych odczuć. Szerzy się postępujące wyobcowanie etycznego i politycznego wymiaru życia, który redukuje inność do roli zwierciadła i widza moich działań. Ostatecznym punktem, do którego mogą prowadzić te zagrożenia, jest tak zwana kultura efemeryczności, natychmiastowości, pozorów, czyli społeczeństwo niezdolne do pamięci i do przyszłości. W takim kontekście nowa ewangelizacja wymaga od chrześcijan odwagi, by zadomowić się na tych «nowych areopagach», znajdując środki i sposoby na to, by również w tych ultranowoczesnych miejscach było obecne dziedzictwo edukacji i mądrości, które przechowuje tradycja chrześcijańska[24].

Czwarty kontekst, który wraz ze swymi przemianami określa działalność ewangelizacyjną Kościoła ma charakter gospodarczy. Wielokrotnie magisterium papieża potępiało postępującą nierównowagę między Północą i Południem w dostępie do zasobów i ich dystrybucji, jak i w niszczeniu stworzenia. Przeciągający się kryzys gospodarczy, w którym się znajdujemy, wskazuje na problem korzystania z zasobów materialnych. Z trudem usiłuje się znaleźć reguły światowego rynku, zdolne chronić bardziej sprawiedliwego współżycia[25]. Choć codzienny przekaz medialny poświęca coraz mniej miejsca postrzeganiu tej problematyki z punktu widzenia ubogich, wiele oczekuje się od Kościołów na polu uwrażliwiania i konkretnych działań.

Piąty kontekst to nauka i technika. Żyjemy w epoce, która nie ocknęła się jeszcze z euforii po kolejnych osiągnięciach w tych dziedzinach. Wszyscy możemy doświadczyć w codziennym życiu korzyści, które przynoszą ten nowe postępy. Wszyscy jesteśmy od nich coraz bardziej zależni. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że nauka i technika staną się nowymi bożkami naszych czasów. W zglobalizowanym i cyfrowym świecie nauka z łatwością może się stać nową religią, do której będziemy się zwracać z pytaniami o prawdę i sens, mogąc od niej otrzymać tylko odpowiedzi częściowe i nieadekwatne. Jesteśmy świadkami powstania nowych form gnozy, które traktują technikę jako formę mądrości, w poszukiwaniu magicznej organizacji życia, funkcjonującej jako wiedza i jako sens. Widzimy, jak utwierdzają się nowe formy kultu. Wykorzystują one w celach terapeutycznych praktyki religijne, na które ludzie są dziś gotowi przystać, przybierając postać religii sukcesu i natychmiastowej gratyfikacji.

Szósty w końcu kontekst jest polityczny. Przemiany, które dokonały się od Soboru Watykańskiego II można słusznie określić mianem epokowych. Wraz z kryzysem ideologii komunistycznej zakończył się podział świata zachodniego na dwa bloki. Zyskała na tym sprawa wolności religijnej i możliwa się stała odbudowa Kościołów o dawnej tradycji. Pojawienie się na światowej arenie nowych podmiotów gospodarczych, politycznych i religijnych, jak świat islamski, świat azjatycki, doprowadziło do powstania niespotykanej dotąd i całkiem nieznannej sytuacji, która odznacza się wielkim potencjałem, lecz również wieloma zagrożeniami i nowymi pokusami dominacji i władzy. W tym kontekście zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia narodów; doskonalenie form rządu światowego i krajowego; kształtowanie możliwych form słuchania, współlistnienia, dialogu i współpracy między różnymi kulturami i religiami; zachowanie praw człowieka i narodów, a w szczególności mniejszości; wspieranie najsłabszych; ochrona stworzenia i zaangażowanie na rzecz przyszłości naszej planety – wszystko są to tematy i dziedziny, które należy oświecić światłem Ewangelii.

### *7. Jako chrześcijanie w obliczu tych nowych kontekstów*

To normalne, że pierwszą reakcją na takie przemiany jest oszołomienie i lęk, konfrontowane z transformacjami, które kwestionują naszą tożsamość i naszą wiarę aż do najgłębszych fundamentów. Czymś naturalnym jest więc przyjęcie owej krytycznej postawy rozeznania, do której wielokrotnie wzywał Papież Benedykt XVI, kiedy zachęcał nas do ponownego odczytania chwili obecnej w perspektywie nadziei, którą przynosi w darze chrześcijaństwo[26]. Ucząc się na nowo, czym jest nadzieja, chrześcijanie będą mogli działać, w kontekście swej wiedzy i doświadczeń, dialogując z innymi ludźmi, przeczuwając, co mogą zaoferować w darze światu, czym mogą się dzielić, czego mogą się podjąć, aby jeszcze lepiej wyrazić ową nadzieję, a w jakich kwestiach natomiast należy stawić opór. Nowe konteksty, z którymi mamy się skonfrontować, wymagają przeprowadzenia krytyki stylów życia, struktur myśli i wartości, języków komunikacji. Owa krytyka będzie też musiała funkcjonować zarazem jako autokrytyka współczesnego chrześcijaństwa, które wciąż na nowo musi się uczyć rozumieć siebie wychodząc od własnych korzeni.

W tym właśnie tkwi specyfika i moc tego narzędzia, jakim jest nowa ewangelizacja: trzeba patrzeć na te konteksty, na te zjawiska, umiając przewyciężyć warstwę emotywną oceny obronnej i zależnionej, aby w sposób obiektywny dostrzec przejawy, wyzwania i kruchość tego, co nowe. «Nowa ewangelizacja» oznacza zatem starać się w naszych Kościołach lokalnych wypracowywać sposoby odczytywania wspomnianych powyżej zjawisk w taki sposób, by nadzieję Ewangelii przełożyć na słowa, które można wprowadzić w życie. Oznacza to, że Kościół się buduje, kiedy godzi się stawić czoło tym wyzwaniom, stając się coraz bardziej twórcą cywilizacji miłości.

Ponadto, «nowa ewangelizacja» oznacza mieć odwagę postawić pytanie o Boga wewnątrz tych wszystkich problemów, realizując specyfikę misji Kościoła i ukazując w ten sposób, jak perspektywa chrześcijańska oświeca w sposób oryginalny wielkie problemy dziejów. Nowa ewangelizacja domaga się od nas, byśmy konfrontowali się z tymi kontekstami, nie zamykając się w naszych wspólnotach i naszych instytucjach, lecz podejmując wyzwanie, jakim jest wejście w te konteksty, aby zabrać głos i od wewnątrz wnieść nasze świadectwo. Taką formę *martyriach* chrześcijańska przyjmuje w dzisiejszym świecie, godząc się na konfrontację również z tymi niedawnymi formami agresywnego ateizmu czy skrajnej sekularyzacji, której celem jest w chrześcijańska przyjmuje w dzisiejszym świecie, godząc się na konfrontację również z tymi niedawnymi formami agresywnego ateizmu czy skrajnej sekularyzacji, której celem jest usunięcie kwestii Boga z życia człowieka.

W takim kontekście «nowa ewangelizacja» oznacza dla Kościoła wspieranie z przekonaniem dążeń do jedności wszystkich chrześcijan w ukazywaniu światu profetycznej i przemieniającej mocy ewangelicznego orędzia. Sprawiedliwość, pokój, zgodne współistnienie między narodami, ochrona stworzenia to słowa, które naznaczyły ekumeniczną drogę w ostatnich dziesięcioleciach. Wszyscy chrześcijanie oferują je światu jako miejsca, w których ma się pojawić kwestia Boga w życiu ludzi. Słowa te nabierają bowiem swego najbardziej prawdziwego znaczenia jedynie w świetle i w perspektywie słowa miłości, które Bóg wypowiedział do nas w swym Synu Jezusie Chrystusie.

#### 8. «Nowa ewangelizacja» i zapotrzebowanie na duchowość

Owym staraniem o wprowadzenie kwestii Boga w kontekst problemów człowieka towarzyszy odrodzenie potrzeb religijnych i zapotrzebowanie na duchowość, które pojawia się z nową siłą poczynając od młodych pokoleń. Zmiany kontekstów, które do tej pory analizowaliśmy, nie mogą nie mieć wpływu również na sposób, w jaki ludzie wyrażają i przeżywają własną wrażliwość religijną. Zjawisko to dotyczy również Kościoła katolickiego, dając mu energię i okazje do ewangelizacji, których przed kilkudziesięciu laty się nie spodziewaliśmy. Wielkie światowe spotkania młodzieży, pielgrzymki do dawnych i nowych miejsc kultu, wiosna ruchów i stowarzyszeń kościelnych są widzialnym znakiem wrażliwości

religijnej, która nie zanikła. W tym kontekście «nowa ewangelizacja» wymaga od Kościoła umiejętności rozeznania aktualnych znaków Ducha, ukierunkowania i doskonalenia ich przejawów, mając na względzie wiarę dojrzałą i świadomą, «aż do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4, 13)[27]. Obok niedawno powstałych grup, które stanowią pokrzepiający owoc Ducha, wielką rolę w dziele nowej ewangelizacji mają do odegrania dawne i nowe formy życia konsekrowanego. Trzeba przypomnieć, że wszystkie wielkie ruchy ewangelizacyjne w trwającej od dwóch tysięcy lat historii chrześcijaństwa były związane z formami radykalizmu ewangelicznego.

W tym kontekście należy umieścić spotkanie i dialog z wielkimi tradycjami religijnymi, w szczególności ze wschodnimi, czego Kościół nauczył się w ostatnich dziesięcioleciach i coraz bardziej to pielęgnuje. Spotkanie to jawi się jako dobrze rokująca sposobność do nauczenia się, jak poznawać i konfrontować formę i języki zapotrzebowania religijnego, które wyrażają się w innych doświadczeniach religijnych. Pozwala to katolicyzmowi głębiej zrozumieć, w jaki sposób wiara chrześcijańska wsłuchuje się w zapotrzebowanie religijne każdego człowieka i na nie odpowiada.

### *9. Nowe sposoby bycia Kościołem*

Te nowe warunki misji pozwalają nam zrozumieć, że pojęcie «nowej ewangelizacji» oznacza w końcu potrzebę określenia nowych przejawów ewangelizacji, aby być Kościołem wewnątrz aktualnych kontekstów społecznych i kulturowych, które tak bardzo się zmieniają. Tradycyjne i dobrze utrwalone wyobrażenia o ewangelizacji – które umownie stosowało podział na «kraje chrześcijańskie» i «ziemie misyjne» – dziś pomimo swej pojęciowej jasności okazują się być niewystarczające. Są one zbyt uproszczone i odnoszą się do sytuacji, która przemija, by móc funkcjonować jako wzorce odniesienia w budowaniu dzisiejszych wspólnot chrześcijańskich. Potrzeba, by praktyka chrześcijańska ukierunkowała refleksję w żmudnej pracy kształtowania nowego modelu bycia Kościołem, który uniknie pułapek sekciarstwa i «religii obywatelskiej», pozwoli w kontekście postideologicznym, takim jak nasz, zachować formę Kościoła misyjnego. Innymi słowy, Kościół potrzebuje, by w wielości swych postaci, nie zatracić oblicza Kościoła «domowego, ludowego». Nawet kiedy jest mniejszością czy podlega dyskryminacji, Kościół nie może zatracić swej umiejętności udziału w codziennym życiu człowieka, by z tego miejsca głosić ożywcze przesłanie Ewangelii. Jak mówił Papież Jan Paweł II, «nowa ewangelizacja» oznacza odbudowę chrześcijańskiej tkanki społeczeństwa, poprzez odrodzenie tkanki samych wspólnot chrześcijańskich[28]; oznacza to pomagać Kościołowi, by nadal był obecny «pośród swych synów i córek»[29], aby animować ich życie i prowadzić do Królestwa, które przychodzi.

Wielką pomocą w owym dziele rozeznania mogą być katolickie Kościoły wschodnie i wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, które w swej niedawnej przeszłości doświadczyły bądź nadal doświadczają konspiracji, prześladowań, marginalizacji, nietolerancji etnicznej, ideologicznej czy religijnej. Ich świadectwo wiary, ich wytrwałość, umiejętność stawiania oporu, solidność ich nadziei, intuicje zawarte w niektórych praktykach duszpasterskich, są darem, którym należy się dzielić, aby pomóc tym wspólnotom chrześcijańskim, które mając za sobą wspaniałą przeszłość, żyją dziś w znużeniu i rozproszeniu. Dla Kościołów, które nie są przyzwyczajone do przeżywania swej wiary będąc mniejszością, niewątpliwym darem jest możliwość zapoznania się z doświadczeniami, zaszczepiającymi ufność niezbędną dla ożywienia, którego wymaga nowa ewangelizacja.

Nastał czas nowej ewangelizacji również dla świata zachodniego, gdzie wielu z tych, którzy otrzymali chrzest, nie ma już kompletnie nic wspólnego z życiem chrześcijańskim. Coraz więcej jest tam ludzi, którzy choć zachowują wprawdzie pewną więź z wiarą, słabo i źle znają jej fundamenty. Często wyobrażenie o wierze chrześcijańskiej jest kształtowane przez karykatury i stereotypy rozpowszechniane przez kulturę, w postawie obojętnego dystansu,

jeśli nie otwartej kontestacji. Nadszedł czas na nową ewangelizację tego Zachodu, gdzie «całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnocie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu. Chodzi tu przede wszystkim o kraje i narody należące do tak zwanego Pierwszego Świata, w których dobrobyt materialny i konsumizm, aczkolwiek przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: «żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał»»[30].

Wspólnoty chrześcijańskie muszą umieć zareagować odpowiedzialnie i z odwagą na tę potrzebę odnowy, którą stawia przed Kościołem transformacja kontekstu kulturowego i społecznego. Muszą się one nauczyć, jak opanować i realizować tę długofalową przemianę, zachowując jako punkt odniesienia nakaz ewangelizacji.

#### 10. Pierwsza ewangelizacja, troska duszpasterska, nowa ewangelizacja

Misyjne posłanie, którym kończy się Ewangelia (por. Mk 16, 15 n; Mt 28, 19 n; Łk 24, 48 n), jest dalekie od swej realizacji; weszło w nową fazę. Już Papież Jan Paweł II przypominał, że «granice pomiędzy opieką duszpasterską nad wiernymi, nową ewangelizacją i specyficzną działalnością misyjną nie dadzą się wyraźnie określić i nie jest do pomyślenia, by tworzyć między nimi bariery czy zamknięte przedziały. [...] Kościoły o chrześcijaństwie dawnej daty, zmagając się z dramatycznym zadaniem nowej ewangelizacji, coraz lepiej rozumieją, że nie mogą być misyjne względem niechrześcijan innych krajów i kontynentów, jeśli nie zatroszczą się poważnie o niechrześcijan we własnym domu: misyjność *ad intra* jest wiarygodnym znakiem i bodźcem dla misyjności *ad extra* i odwrotnie»[31]. Chrześcijanin i Kościół są misjonarzami bądź nie. Kto kocha własną wiarę, stara się o niej świadczyć, przekazywać ją innym, by i oni mogli w niej uczestniczyć. Brak gorliwości misyjnej jest brakiem gorliwości w wierze. I przeciwnie, wiara się umacnia, kiedy jest przekazywana. Słowa Papieża zdają się wyrażać pojęcie nowej ewangelizacji w postaci krytycznego i dość bezpośredniego pytania: czy jesteśmy zainteresowani przekazem wiary i zdobyciem dla wiary niechrześcijan? Czy misja rzeczywiście leży nam na sercu?

Nowa ewangelizacja to nazwa tego nowego zainteresowania Kościoła swą podstawową misją, swą tożsamością i racją bytu. Dlatego jest to rzeczywistość, która nie dotyczy jedynie ściśle określonych regionów, lecz jest to droga, która pozwala wyjaśnić i przemienić w czyn dziedzictwo apostołskie w naszych czasach. Poprzez program nowej ewangelizacji Kościół chce wprowadzić do współczesnego świata i do aktualnych debat swój najbardziej oryginalny i specyficzny temat: głoszenie królestwa Bożego, zainicjowanego przez Jezusa Chrystusa. Nie ma takiej sytuacji kościelnej, która pozwalałaby czuć się wyłączonym z tego programu: pradawne Kościoły chrześcijańskie ze swym problemem faktycznego porzucania wiary przez wielu; nowe Kościoły borykające się z procesami inkulturacji, które wymagają nieustannych weryfikacji, aby wnieść Ewangelię, która oczyszcza i udoskonala, lecz przede wszystkim, by otworzyć te kultury na nowość Ewangelii; ogólniej rzecz biorąc, wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, zaangażowane w posługę duszpasterską, która wydaje się coraz trudniejsza i której grozi ryzyko rutyny, nie pomagającej przekazywać powodów, dla których owo duszpasterstwo istnieje.

Nowa ewangelizacja jest zatem synonimem misji; wymaga umiejętności rozpoczynania od nowa, przekraczania granic, poszerzania horyzontów. Nowa ewangelizacja jest przeciwieństwem samowystarczalności i polegania na sobie samym, mentalności *status quo* i takim pojmowaniu duszpasterstwa, które sądzi, że wystarczy dalej postępować tak, jak się postępowało zawsze. Dziś «business as usual» już nie wystarcza. Jak starają się zaznaczyć niektóre Kościoły lokalne, nadszedł czas, by Kościół wezwał swe wspólnoty chrześcijańskie do nawrócenia duszpasterskiego, ukierunkowania swych działań i struktur na misję[32].





## *Pytania*

Nasze wspólnoty chrześcijańskie przeżywają okres radykalnych przeobrażeń swego kościelnego i społecznego oblicza.

*1. Jakie są zasadnicze cechy owych przemian w naszych Kościołach lokalnych?*

*2. Jak w praktyce realizuje się różne aspekty Kościoła misyjnego, Kościoła, który potrafi być obecny w codziennym życiu ludzi, Kościoła «pośród swych synów i córek»?*

*3. W jaki sposób nowa ewangelizacja pomogła przywrócić dynamizm i rozmach pierwszej ewangelizacji czy aktualnej posłudze duszpasterskiej? Jak pomogła przezwyciężyć znużenie i trudności, którym stawiają czoła nasze Kościoły lokalne w swym codziennym życiu?*

*4. Jak rozeznawano, jak odczytywano aktualną sytuację różnych Kościołów lokalnych w świetle nowej ewangelizacji?*

*Świat doświadcza radykalnych przemian, które stwarzają nowe konteksty i nowe wyzwania dla chrześcijaństwa. W tym dokumencie zaprezentowano sześć z nich: kontekst kulturowy (sekularyzacja), społeczny (wymieszanie narodów), medialny, gospodarczy, naukowy i polityczny. Całkiem świadomie konteksty te zostały zaprezentowane w sposób ogólny i jednolity.*

*5. Jaką konkretną postać przybrały te konteksty w różnych Kościołach lokalnych?*

*6. W jaki sposób konteksty te współoddziaływały z życiem Kościołów lokalnych? Jak wpłynęły na ich życie?*

*7. Jakie pytania i jakie wyzwania postawiły? Jak na nie odpowiesziano?*

*8. Jakie były zasadnicze przeszkody i największe trudności w dążeniu do uobecnienia kwestii Boga w ramach dociekań naszych czasów? Jakie doświadczenia powiodły się najbardziej?*

*Szczególną uwagę poświęciliśmy kontekstowi religijnemu.*

*9. Jakie przemiany dokonują się w sposobie przeżywania przez ludzi ich własnego doświadczenia religijnego?*

*10. Jakie nowe zapotrzebowanie na duchowość, jakie nowe potrzeby religijne się dziś pojawiają? Czy kształtują się nowe tradycje religijne?*

*11. Jak ewolucja kontekstu religijnego wpływa na wspólnoty chrześcijańskie? Jakie stwarza to trudności? Jakie to daje nowe sposobności?*

*Nowa ewangelizacja to transformacja, którą Kościół potrafi podjąć, aby nadal żyć swą misją przepowiadania w ramach tych nowych kontekstów.*

*12. Jaką postać przyjęła nowa ewangelizacja w Kościołach lokalnych?*

*13. Jak się przejawia, w jakiej postaci owa odwaga, która jest cechą charakterystyczną nowej ewangelizacji? Jaki dynamizm zdołała zaszczepić w życiu Kościoła i duszpasterstwie?*

*14. Do jakich działań skłoniła i jakie nowe wymiary w życiu i działaniu Kościoła otworzyła?*

*15. W jakiej mierze Kościoły lokalne zdołały podjąć i przyswoić sobie wezwanie Papieża Jana Pawła II, wielokrotnie powtarzane, by samemu rozpocząć «nową ewangelizację: nową w swym zapale, w metodach i w formach wyrazu»?*

*16. W jakiej mierze kontynentalne czy regionalne zgromadzenia synodalne pomogły wspólnotom chrześcijańskim w wypracowaniu programu nowej ewangelizacji?*

## **Rozdział Drugi**

### **Głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa**

*«Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!»(Mk 16, 15)*

#### *11. Spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem celem przekazu wiary*

Misyjne posłanie, które uczniowie otrzymali od Pana (por. Mk 16, 15) zawiera wyraźne odniesienie do głoszenia i nauczania Ewangelii («Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» Mt 28, 20). Apostoł Paweł prezentuje się jako «apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej» (Rz 1, 1). Zadanie Kościoła polega zatem na urzeczywistnieniu *traditio Evangelii*, głoszeniu i przekazie Ewangelii, która jest «mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego» (Rz 1, 16) i która w istocie jest tożsama z Jezusem Chrystusem (por. 1 Kor 1, 24)[33]. Mówiąc o Ewangelii nie możemy mieć na myśli jedynie jakiejś książki czy jakiegoś nauczania; Ewangelia to coś znaczenie więcej: jest ona Słowem żywym i skutecznym, które urzeczywistnia to, co znaczy. Nie jest to system prawd wiary i przykazań moralnych, ani tym bardziej program polityczny, lecz jest to osoba: Jezus Chrystus jako ostateczne Słowo Boga, które stało się człowiekiem[34]. Ewangelia jest Ewangelią Jezusa Chrystusa. Nie tylko w tym sensie, że jego treścią jest Jezus Chrystus. O wiele więcej, Jezus Chrystus, poprzez Ducha Świętego jest również promotorem i podstawowym podmiotem jej głoszenia, jej przekazu. Celem przekazu wiary jest zatem urzeczywistnienie tego spotkania z Jezusem Chrystusem, w Duchu, aby dotrzeć do Ojca Jego i naszego, i móc Go doświadczyć[35].

Przekazywać wiarę oznacza stwarzać w każdym miejscu i w każdym czasie warunki, aby mogło dojść do owego spotkania między ludźmi i Jezusem Chrystusem. Wiara jako spotkanie z osobą Jezusa ma formę relacji z Nim, wspomnienia Go (w Eucharystii) oraz kształtowania w sobie mentalności Chrystusa, w łasce Ducha. Jak to potwierdził Papież Benedykt XVI, «u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. [...]Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi»[36]. Sam Kościół nabiera własnej formy właśnie poprzez realizację tego zadania głoszenia Ewangelii i przekazywania wiary chrześcijańskiej.

Spodziewanym owocem tego spotkania jest wprowadzenie ludzi w relację Syna z Jego Ojcem, aby poczuć siłę Ducha. Celem przekazu wiary, celem ewangelizacji jest doprowadzenie człowieka «przez Chrystusa do Ojca w Duchu» (por. Ef 2, 18)[37]; to właśnie jest doświadczeniem nowości Boga chrześcijańskiego. W tej perspektywie przekazywać wiarę w Chrystusa oznacza stwarzać warunki dla wiary przemyślanej, świętowanej, przeżywanej i przemodlonej; oznacza to włączać w życie Kościoła[38]. Jest to struktura przekazu wiary głęboko zakorzeniona w tradycji Kościoła. Do niej odwołuje się też Katechizm Kościoła Katolickiego, jak również jego kompendium. Czyni to, aby ją potwierdzić, rozważyć, na nowo zaproponować[39].

#### *12. Kościół przekazuje wiarę, którą sam żyje*

Przekaz wiary jest więc bardzo złożoną dynamiką, która angażuje w sposób zupełny wiarę chrześcijan i życie Kościoła. Nie można przekazywać tego, w co się nie wierzy i czym się nie żyje. Znakiem wiary zakorzenionej i dojrzałej jest właśnie naturalność, z jaką przekazujemy ją innym. «Przywołał do siebie tych, których sam chciał, [...] aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki» (Mk 3, 13-14). Nie można przekazywać Ewangelii, jeśli u

podstaw tego nie leży «przebywanie» z Jezusem, przeżywanie wraz z Nim w Duchu doświadczenia Ojca; z drugiej zaś strony doświadczenie «przebywania» skłania do zwiastowania, głoszenia, dzielenia się tym, co się przeżyło, doświadczyło jako dobrego, pozytywnego i pięknego.

Takie zadanie zwiastowania i głoszenia nie jest zarezerwowane dla kogoś, dla nielicznych wybranych. Jest darem danym każdemu człowiekowi, który z ufnością odpowiada na powołanie do wiary. Przekaz wiary nie jest wyspecjalizowaną działalnością powierzoną jakiejś grupie czy jednostce, którą do tego specjalnie delegowano. Jest on doświadczeniem każdego chrześcijanina i całego Kościoła, który w tym działaniu odkrywa wciąż na nowo swą tożsamość jako ludu zgromadzonego na wezwanie Ducha, który gromadzi się z rozproszenia w codzienności, aby żyć obecnością wśród nas Chrystusa i odkryć w ten sposób prawdziwe oblicze Boga, który jest nam Ojcem. «W owym zadaniu Kościoła ludzie świeccy, na mocy ich uczestnictwa w prorockim urzędzie Chrystusa, biorą pełny udział. Do nich w szczególności należy świadectwo o tym, jak wiara chrześcijańska daje jedyną pełną odpowiedź, którą wszyscy mniej lub bardziej świadomie przyjmują i której pragną, na problemy i nadzieje, jakie życie stawia przed każdym człowiekiem i każdym społeczeństwem. Świeccy mogą spełniać to zadanie pod warunkiem, że zdołają przezwyciężyć rozdźwięk pomiędzy Ewangelią a własnym życiem, nadając wszystkim swoim działaniom w rodzinie, w pracy, na polu społecznym spójność właściwą takiemu życiu, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować»[40].

Przekaz wiary, będący podstawową działalnością Kościoła, kształtuje oblicze i działalność wspólnot chrześcijańskich[41]. Aby głosić i szerzyć Ewangelię niezbędne jest, by Kościół urzeczywistniał ideał wspólnot chrześcijańskich, zdolnych pilnie oddawać się podstawowym dziełom życia wiary: miłości, świadectwu, głoszeniu, celebracji, słuchaniu, dzieleniu się. Należy pojmować ewangelizację jako proces, poprzez który Kościół, pod natchnieniem Ducha, głosi i szerzy Ewangelię na całym świecie, zgodnie z logiką, która tak została ujęta przez nauczanie Kościoła: Kościół «pobudzony miłością, przenika i przemienia cały porządek doczesny, przyjmując i odnawiając kultury. Pośród narodów daje świadectwo nowego stylu bycia i życia, którym wyróżniają się chrześcijanie. Głosi otwarcie Ewangelię, w ramach pierwszego głoszenia, wzywając do nawrócenia. Wprowadza w wiarę i w życie chrześcijańskie, poprzez katechezę i sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, tych którzy nawracają się do Jezusa Chrystusa, bądź tych, którzy na nowo wchodzą na drogę Jego naśladowania, włączając jednych i prowadząc drugich do wspólnoty chrześcijańskiej. Ożywia nieprzerwanie w wiernych dar komunii, przez stałe wychowywanie wiary (homilia, inne formy posługi Słowa), sakramenty i praktykowanie miłości. Wzbudza nieustannie misję, posyłając wszystkich uczniów Chrystusa do głoszenia słowami i czynami Ewangelii na całym świecie»[42].

### 13. *Słowo Boże a przekaz wiary*

Od czasów Soboru Watykańskiego II Kościół katolicki odkrył na nowo, że ów przekaz wiary rozumianej jako spotkanie z Chrystusem urzeczywistnia się poprzez Pismo Święte i żywą Tradycję Kościoła pod kierunkiem Ducha Świętego[43]. W ten sposób Kościół odradza się wciąż na nowo z Ducha. W ten sposób nowe pokolenia otrzymują pomoc w swej drodze na spotkanie z Chrystusem w Jego ciele, co znajduje swój pełny wyraz w liturgii Eucharystii. Centralne znaczenie owej funkcji przekazu wiary zostało ponownie odkryte i ukazane w czasie dwóch ostatnich Zgromadzeń synodalnych. Było to w czasie synodu o Eucharystii, a w szczególności podczas zgromadzenia o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Podczas tych dwóch zgromadzeń Kościół został wezwany do rozważenia i pełnego uświadomienia sobie tej głębokiej dynamiki, która utwierdza jego tożsamość: Kościół przekazuje wiarę, którą sam żyje, którą wyznaje i o której daje świadectwo[44].

Uświadomienie sobie tego oznaczało postawienie przed Kościołem konkretnych zobowiązań i wyzwań, z którymi ma się zmierzyć owo zadanie przekazu wiary. Jest konieczne, aby w ludzie Bożym dojrzewała większa świadomość roli Słowa Bożego, jego mocy objawiającej i ukazującej intencje Boga względem ludzi, Jego plan zbawienia[45]. Potrzebna jest większa troska o głoszenie Słowa Bożego w zgromadzeniach liturgicznych i bardziej przekonane oddanie się posłudze kaznodziejskiej[46]. Potrzeba bardziej świadomie i z większą ufnością zwracać uwagę na rolę, którą Słowo Boże może odegrać w misji Kościoła, czy to w tej szczególnej chwili głoszenia orędzia zbawienia czy to w chwili bardziej refleksyjnej słuchania i dialogu z kulturami[47].

Ojcowie synodalni wiele uwagi poświęcili głoszeniu Słowa nowym pokoleniom. «Często widzimy u nich spontaniczne otwarcie się na słuchanie Słowa Bożego oraz szczere pragnienie poznania Jezusa. [...] To uwrażliwienie na świat młodych zakłada odwagę jasnego głoszenia; powinniśmy pomóc młodym ludziom w poznawaniu Pisma Świętego i bliskim obcowaniu z nim, aby było niczym kompas wskazujący drogę, którą należy iść. Dlatego potrzebują oni świadków i mistrzów, którzy będą iść razem z nimi i prowadzić ich do miłości oraz do tego, aby oni ze swej strony przekazywali Ewangelię, zwłaszcza swoim rówieśnikom, stając się w ten sposób autentycznymi i wiarygodnymi głosicielami Słowa»[48]. Podobnie również i Ojcowie synodalni wzywają wspólnoty chrześcijańskie, aby «otwierały drogi inicjacji chrześcijańskiej, które, poprzez słuchanie Słowa, sprawowanie Eucharystii i miłość braterską przeżywaną we wspólnocie, mogłyby prowadzić do coraz bardziej dojrzałej wiary. Trzeba rozważyć nowe zapotrzebowanie, które wynika z przemieszczania się ludzi i zjawiska migracji, co otwiera nowe perspektywy ewangelizacji, ponieważ migranci nie tylko muszą zostać zewangelizowani, ale sami mogą się stać podmiotem ewangelizacji»[49].

Poprzez właściwe rozłożenie akcentów, refleksje Zgromadzenia Synodalnego przypomniały wspólnotom chrześcijańskim, że powinny się zastanowić, na ile głoszenie Słowa jest podstawą zadania przekazu wiary: «Trzeba więc coraz bardziej odkrywać konieczność i piękno głoszenia Słowa, aby mogło zapanować królestwo Boże, o którym nauczał sam Chrystus. [...] Wszyscy dostrzegamy, jak ważne jest, by światło Chrystusa oświecało każde środowisko człowieka: rodzinę, szkołę, kulturę, pracę, czas wolny i inne dziedziny życia społecznego. Trzeba głosić nie jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, umożliwia spotkanie z Nim, dzięki któremu rozkwita nowa ludzkość»[50].

#### 14. *Pedagogia wiary*

Przekaz wiary nie dokonuje się jedynie poprzez słowa, lecz wymaga relacji z Bogiem przez modlitwę, która jest wiarą w działaniu. W tym wychowaniu do modlitwy decydująca jest liturgia z właściwą sobie rolą pedagogiczną, gdzie podmiotem wychowującym jest sam Bóg, a prawdziwym nauczycielem modlitwy jest Duch Święty.

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone katechezie uznało za dar Ducha Świętego – obok wzrostu liczby katechetów oraz ich poświęcenia – dojrzałość przejawiającą się w metodach, które Kościół zdołał wypracować dla realizacji przekazu wiary, by umożliwić ludziom przeżyć spotkanie z Chrystusem[51]. Są to metody, które opierają się na doświadczeniu i angażują osobę. Chodzi tu o metody zróżnicowane, które uaktywniają na różne sposoby umiejętności jednostek, ich obecność w grupach społecznych, ich zwyczaje, zapotrzebowania i poszukiwania. Metody te posługują się inkulturacją jako właściwym sobie narzędziem[52]. Aby uniknąć niebezpieczeństwa rozproszenia i zamieszania w sytuacji tak pluralistycznej i zmiennej, Papież Jan Paweł II przystał na prośbę Ojców synodalnych i ustalił jako regułę, że pluralizm metod katechezy może być przejawem żywotności i geniuszu, jeśli każda z tych metod jest w stanie zaadoptować i przyjąć jako własne podstawowe prawo podwójnej wierności: Bogu i człowiekowi, w tej samej postawie miłości[53].

Zarazem jednak Synodowi o katechezie zależało bardzo, by nie zatracić korzyści i wartości płynących z przeszłości naznaczonej troską o zagwarantowanie przekazu wiary systematycznej, integralnej, organicznej i uporządkowanej[54]. Z tego względu Synod wskazał dwie podstawowe metody przekazu wiary: katechezę i katechumenat. Dzięki nim Kościół przekazuje wiarę w sposób czynny, zasiewa ją w sercach katechumenów i katechizowanych, aby ożywić ich najgłębsze doświadczenia. Wyznanie wiary otrzymanej od Kościoła (*traditio*), kiełkując i rozwijając się w trakcie procesu katechizacji, zostaje odwzajemnione (*redditio*), wzbogacone wartościami różnych kultur. Katechumenat przekształca się w ten sposób w podstawowy ośrodek rozwoju katolicyzmu i zaczął odnowy Kościoła[55].

Wskazanie tych dwóch metod – katechezy i katechumenatu – miał pomóc w urzeczywistnieniu tego, co określono mianem «pedagogii wiary»[56]. Pojęcie to miało poszerzyć znaczenie katechezy o przekaz wiary. Od czasów Synodu o katechezie, katecheza jest właśnie procesem przekazu Ewangelii, tak jak wspólnota chrześcijańska ją otrzymała, jak ją rozumie, celebrytuje, przeżywa i głosi[57]. «Katecheza wtajemniczająca, mając charakter organiczny i systematyczny, nie sprowadza się do czegoś czysto okolicznościowego lub okazjonalnego; będąc formacją do życia chrześcijańskiego, przekracza – chociaż je obejmuje – czyste nauczanie; mając istotne znaczenie, dąży do tego, co jest «wspólne» dla chrześcijanina, nie zagłębiając się w zagadnienia dyskutowane ani nie przekształcając się w poszukiwanie teologiczne. Będąc, w końcu, wtajemniczeniem, włącza we wspólnotę, która żyje wiarą, celebrytuje ją i o niej świadczy. Realizuje więc równocześnie zadanie wtajemniczenia, wychowania i pouczenia. To bogactwo, związane z katechumenatem dorosłych niewierzących, powinno inspirować inne formy katechezy»[58].

Katechumenat zostaje nam zatem dany jako model, który przyjął w ostatnim czasie Kościół, by nadać formę swym procesom przekazu wiary. Odnowiony przez Sobór Watykański II[59], katechumenat został włączony do wielu programów reorganizacji i odnowy katechezy jako pradygmataczny model kształtowania ewangelizacji. I tak Dyrektorium ogólne o katechizacji ujmuje jego zasadnicze elementy, pozwalając zrozumieć, dlaczego tak wiele Kościołów lokalnych czerpało natchnienie z tego paradygmatu, by zreorganizować własne praktyki głoszenia i rodzenia dla wiary, dając wręcz początek nowemu modelowi, «katechumenatowi postchrześcijałnemu»[60]: przypomina on stale całemu Kościołowi funkcję inicjacji w wiarę. Przypomina o odpowiedzialności całej wspólnoty chrześcijańskiej. W centrum całej drogi stawia tajemnicę paschalną Chrystusa. Inkulturację czyni zasadą własnego funkcjonowania pedagogicznego; jest postrzegane jako prawdziwy proces formacyjny[61].

### 15. Kościoły lokalne podmiotem przekazu

Podmiotem przekazu wiary jest cały Kościół, który przejawia się w Kościołach lokalnych. Głoszenie, przekazywanie i doświadczenie w życiu Ewangelii w nich się urzeczywistnia. Co więcej, same Kościoły lokalne, obok tego, że są podmiotem stanowią zarazem owoc głoszenia Ewangelii i przekazu wiary, o czym przypomina doświadczenie pierwszych wspólnot chrześcijańskich (por. Dz 2, 42-47): Duch gromadzi wiernych wokół wspólnot, które gorliwie żyją swoją wiarą, karmiąc się słuchaniem słów Apostołów i Eucharystią, a także poświęcając własne życie głoszeniu Królestwa Bożego. Sobór Watykański II uznaje ową charakterystykę za fundament tożsamości każdej wspólnoty chrześcijańskiej, kiedy stwierdza, że «Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeczeniach wiernych, które trwają przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie. Są one bowiem na swoim miejscu nowym Ludem powołanym przez Boga w Duchu Świętym i w pełni wielkiej (por. 1 Tes 1,5). W nich głoszenie Ewangelii Chrystusowej zgromadza wiernych i w nich sprawowana jest tajemnica Wieczerzy Pańskiej, «aby przez ciało i krew Pana zespalali się z sobą ściśle wszyscy bracia wspólnoty»[62].

Nasze Kościoły w konkretnych swych dziejach mogły mieć to szczęście, że na polu przekazu wiary i ogólniej na polu głoszenia dane im było zobaczyć konkretną i często przykładową realizację tych słów Soboru. Liczba chrześcijan, którzy w ostatnich dziesięcioleciach zaangażowali się w sposób spontaniczny i bezinteresowny w przekazywanie wiary była naprawdę pokaźna i naznaczyła życie naszych Kościołów lokalnych jako prawdziwy dar Ducha, dany naszym wspólnotom chrześcijańskim. Działania duszpasterskie związane z przekazem wiary stały się miejscem, które pozwoliło Kościołowi zaistnieć w różnych lokalnych kontekstach społecznych, ukazując bogactwo i różnorodność ról i posług, które go tworzą oraz ożywiają jego codzienne życie. Można było zauważyć, jak rozwijają się funkcje zgromadzonych wokół biskupa kapłanów, rodziców, zakonników, katechetów, wspólnot, każdego ze swoim zadaniem i ze swymi kompetencjami[63].

Obok darów i aspektów pozytywnych trzeba jeszcze jednak wymienić wyzwania, które nowość sytuacji oraz określające ją przemiany, stawiają przed wieloma Kościołami lokalnymi: niewystarczająca pod względem liczebnym obecność księży sprawia, że rezultaty ich pracy są mniej widoczne niżby tego chciano. Znużenie i zmęczenie doświadczane przez tak wiele rodzin osłabia rolę rodziców. Wynika stąd niebezpieczeństwo, że ciężar tej tak ważnej i istotnej czynności spadnie na samych katechetów, przytłoczonych ciężarem powierzonego im zadania i samotnością w jego realizacji.

Jak już wspomniano w pierwszym punkcie, atmosfera kulturowa i stan znużenia, w którym znajduje się wiele wspólnot chrześcijańskich, grożą osłabieniem w naszych Kościołach lokalnych zdolności głoszenia, przekazu i wychowywania do wiary. Pytanie apostoła Pawła «Jakże mieli uwierzyć [...], gdy im nikt nie głosił?» (Rz 10, 14) – wydaje się w naszych czasach bardzo konkretne. W takiej sytuacji za dar Ducha trzeba uznać świeżość i dynamizm, które obecność grup i ruchów kościelnych zdołała wnieść w to zadanie przekazu wiary. Zarazem jednak potrzebna jest dalsza praca, aby owe owoce mogły się udzielać i przekazywać swoją energię tym formom katechezy i przekazu wiary, które straciły pierwotny zapał.

#### 16. Uzasadniać: styl głoszenia

Kontekst, w którym się znajdujemy, wymaga zatem od Kościołów lokalnych nowego rozmachu, nowego aktu zaufania Duchowi, który kieruje, aby mogły one ponownie podjąć z radością i zapałem to podstawowe zadanie, dla którego Jezus posyła swoich uczniów: głoszenie Ewangelii (por. Mk 16, 15), przepowiadanie Królestwa (por. Mk 3, 15). Trzeba, by każdy chrześcijanin czuł się objęty tym poleceniem Jezusa, pozwolił się kierować Duchowi w wypełnianiu tego polecenia zgodnie ze swym powołaniem. W chwili, gdy wybór wiary i naśladowanie Chrystusa okazują się mniej łatwe i trudne do zrozumienia, czy wręcz spotykają się ze sprzeciwem i wrogością, wzrasta zobowiązanie wspólnot i poszczególnych chrześcijan do bycia świadkami i głosicielami Ewangelii, na wzór Jezusa Chrystusa.

Logikę takiej postawy sugeruje nam apostoł Piotr, kiedy wzywa nas do apologii, do uzasadnienia, do «obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (1 P 3, 15). Nowy etap w świadczaniu o naszej wierze, nowe formy odpowiedzi (apo-logia) danej tym, którzy chcą od nas usłyszeć *logos*, rację naszej wiary, to drogi, które Duch wskazuje naszym wspólnotom chrześcijańskim: abyśmy się sami odnowili, aby wyraźniej uobecnić w świecie, w którym żyjemy, nadzieję i zbawienie, otrzymane od Jezusa Chrystusa. Chodzi tu o to, byśmy jako chrześcijanie nauczyli się nowego stylu, odpowiadali «z łagodnością i bojaźnią [Bożą], zachowując czyste sumienie» (por. 1 P 3, 16), z ową łagodną mocą, która pochodzi ze zjednoczenia z Chrystusem w Duchu, oraz z ową determinacją, która jest właściwa temu, który wie, że jego celem jest spotkanie z Bogiem Ojcem, w Jego Królestwie[64].



Ten styl musi być całościowy, obejmować myśl i czyn, zachowania osobiste i świadectwo publiczne, wewnętrzne życie naszych wspólnot i ich rozmach misyjny, ich troskę edukacyjną oraz serdeczne oddanie ubogim, zdolność każdego chrześcijanina do zabrania głosu, w tych kontekstach, w których żyje i pracuje, aby przekazywać chrześcijański dar nadziei. Styl ten musi sobie przyswoić zapał, ufność i swobodę wypowiedzi (parresia), które przejawiały się głoszeniu Apostołów (por. Dz 4, 31; 9, 27-28), a których król Agrypa doświadczył, kiedy słuchał Pawła: «Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina» (Dz 26, 28).

W czasach, gdy tak wiele osób przeżywa swoje życie jako doświadczenie prawdziwej «pustyni mroku, który kryje Boga, spustoszenia umysłów, które zatraciły świadomość godności i drogi człowieka», Papież Benedykt XVI przypomina nam, że «Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie – pełnię życia»<sup>[65]</sup>.

Świat ma prawo znaleźć taki styl życia w Kościele, we wspólnotach chrześcijańskich, zgodnie z logiką naszej wiary<sup>[66]</sup>. Styl wspólnotowy i osobisty; styl, który zmusza do refleksji nad sobą wspólnoty jako całość oraz każdego, kto został ochrzczony, zgodnie z tym, co przypomina Papież Paweł VI: «Oprócz ogólnego i publicznego głoszenia Ewangelii zawsze jest godne uznania i ważne przekazywanie Ewangelii prywatne, od osoby do osoby. [...] Nie powinno dojść do tego, by na skutek konieczności niesienia Dobrej Nowiny do licznych rzesz ludzi, zapomniano o tej formie, która dosięga osobistego sumienia człowieka, i porusza je przedziwnym słowem, otrzymanym od kogoś innego»<sup>[67]</sup>.

### 17. Owoce przekazu wiary

Celem całego procesu przekazu wiary jest budowanie Kościoła jako wspólnoty świadków Ewangelii. Píše Papież Paweł VI: «Jako wspólnota wierzących, jako wspólnota nadziei wyrażanej życiem i dzielonej z innymi oraz wspólnota braterskiej miłości, musi ciągle słuchać tego, w co wierzy, i motywów swej nadziei, i nowego przykazania miłości. Jako Lud Boży, który żyje wśród świata i często jest kuszony przez jego bożki, ustawicznie musi przyjmować wieść o «wielkich sprawach Bożych», dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany i zgromadzonym w jedno. Mówiąc krócej, Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii»<sup>[68]</sup>.

Owoce, które ten nieprzerwany proces ewangelizacji wydaje wewnątrz Kościoła jako znak ożywczej mocy Ewangelii, nabierają kształtów w konfrontacji z wyzwaniem naszych czasów. Potrzeba, aby rodziny stawały się prawdziwym i realnym znakiem miłości i dzielenia się oraz jako otwarte na życie potrafiły mieć nadzieję; potrzeba sił, by kształtować wspólnoty o prawdziwym duchu ekumenicznym i zdolne do dialogu z innymi religiami; pilnie potrzeba odwagi, by wspierać inicjatywy służące sprawiedliwości społecznej i solidarności, które stawiają ubogiego w centrum zainteresowania Kościoła; potrzeba radości w dawaniu własnego życia w odpowiedzi na powołanie bądź w konsekracji. Kościół, który przekazuje swą wiarę, Kościół «nowej ewangelizacji» jest w stanie ukazać we wszystkich tych dziedzinach Ducha, który go prowadzi oraz przemienia historię: historię Kościoła, chrześcijan, ludzi i ich kultur.

Do tej logiki rozpoznania owoców należy również odwaga ujawniania niewierności i skandali, które pojawiają się we wspólnotach chrześcijańskich jako przejaw i konsekwencja chwil zmęczenia i znużenia w wypełnianiu tego zadania, jakim jest głoszenie. Odwaga uznania win; umiejętność trwania w dawaniu świadectwa o Jezusie Chrystusie, kiedy odkrywamy stałą potrzebę zbawienia, wiedząc, że – jak naucza nas apostoł Paweł – możemy patrzeć na nasze

słabości, ponieważ w ten sposób uznajemy moc Chrystusa, która nas zbawia (por. 2 Kor 12, 9; Rz 7, 14 n); praktyki pokutne, przechodzenie przez drogi oczyszczenia i wola naprawienia skutków naszych błędów; niezachwiane zaufanie, że nadzieja, która została nam dana «zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5) – wszystko to są owoce przekazu wiary, głoszenia Ewangelii, które przede wszystkim nie przestaje odnawiać chrześcijan, ich wspólnoty, kiedy niosą światu Ewangelię Jezusa Chrystusa.

### *Pytania*

Doświadczenie Chrystusa jest celem przekazu wiary, którą trzeba się dzielić z bliskimi i dalekimi. Ona skłania nas do misji.

*1. W jakiej mierze nasze wspólnoty chrześcijańskie są w stanie proponować w Kościele miejsca, gdzie można zdobyć doświadczenie duchowe?*

*2. W jakiej mierze celem naszych dróg wiary jest nie tylko intelektualne przyjęcie prawdy chrześcijańskiej, ale potrafią one wprowadzić również w rzeczywiste doświadczenie spotkania i zjednoczenia, «zadomowienia się» w tajemnicy Chrystusa?*

*3. W jaki sposób poszczególne Kościoły wypracowały rozwiązania i odpowiedzi na zapotrzebowanie doświadczenia duchowego, które jest dziś obecne również w młodych pokoleniach?*

*Słowo i Eucharystia to podstawowe nośniki i najlepsze sposoby, które pozwalają przeżywać wiarę chrześcijańską jako doświadczenie duchowe.*

*4. W jaki sposób dwa poprzednie Zgromadzenia Synodu Biskupów pomogły wspólnotom chrześcijańskim poprawić jakość słuchania Słowa w naszych Kościołach? W jaki sposób pomogły poprawić jakość naszych liturgii Eucharystii?*

*5. Co zostało najlepiej przyjęte? Jakie refleksje i sugestie oczekują jeszcze na przyjęcie?*

*6. W jakiej mierze grupy słuchania Słowa Bożego i konfrontacji z nim stają się w naszych wspólnotach powszechnie przyjętą metodą życia chrześcijańskiego? W jaki sposób nasze wspólnoty wyrażają centralne miejsce Eucharystii (sprawowanej, adorowanej), i w odniesieniu do niej kształtują swoje działania i życie?*

*Po dziesięcioleciach wielkiego dynamizmu na polu katechezy przejawiają się dzisiaj objawy zmęczenia i znużenia, zwłaszcza w tych, którzy mają wspierać i prowadzić tę działalność Kościoła.*

*7. Jakie jest konkretne doświadczenie naszych Kościołów?*

*8. W jaki sposób zabiegano o uznanie dla katechetów wewnątrz wspólnot chrześcijańskich oraz o ich odpowiednie przygotowanie? W jaki sposób dążono do uznania w sposób konkretny i skuteczny czynnej roli innych podmiotów w dziele przekazu wiary (rodziców, chrzestnych, wspólnot chrześcijańskich)?*

*9. Jakie inicjatywy zostały podjęte, by pomóc rodzicom, by zachęcić ich do wypełnienia ich zadania (wychowanie i w konsekwencji również wychowanie w wierze), które kultura coraz bardziej im odmawia?*

*W ostatnich dziesięcioleciach wiele konferencji episkopatów , odpowiadając na wezwanie Soboru Watykańskiego II, zaangażowało się w proces zmiany programów katechetycznych i samych katechizmów.*

*10. W jakim stanie są te inicjatywy?*

*11. Jakie pozytywne skutki przyniosły w procesie przekazu wiary? Z jakimi trudnościami i przeszkodami musiały się zmierzyć?*

*12. Jakich narzędzi w tym procesie przemian dostarczył Katechizm Kościoła Katolickiego?*

*13. Co robią poszczególne wspólnoty chrześcijańskie (parafie) oraz różne grupy i ruchy, aby rzeczywiście zapewnić katechezę, która by była jak najbardziej kościelna oraz zaplanowana w sposób najbardziej harmonijny i zgodny z innymi podmiotami kościelnymi?*

*14. Biorąc pod uwagę aktualne przemiany kulturowe, jakie są główne problemy pedagogiczne, wobec których katechizacja naszych Kościołów jest najbardziej bezradna i bezbronna?*

*15. W jakiej mierze katechumenat został przyjęty jako model, w odniesieniu do którego należy przygotowywać programy katechezy i wychowania do wiary w naszych wspólnotach chrześcijańskich?*

*Przełomowa sytuacja, w jakiej znajduje się Kościół, wymaga od niego nowego stylu ewangelizacji, nowej gotowości do uzasadniania naszej wiary i nadziei, która jest w nas.*

*16. W jakiej mierze Kościoły lokalne zdołały uświadomić ten nowy wymóg wspólnotom chrześcijańskim? Jakie przyniosło to rezultaty? Jakie trudności i opory napotkało?*

*17. Czy pilna potrzeba nowego głoszenia misyjnego stała się normalnym elementem działalności duszpasterskiej we wspólnotach? Czy utrwaliło się już przekonanie, że misję przeżywa się również w naszych lokalnych wspólnotach chrześcijańskich, w normalnych sytuacjach naszego życia?*

*18. Jakie inne podmioty, obok wspólnot, ożywiają tkankę społeczną, wnosząc w nią orędzie Ewangelii? Jakimi działaniami i metodami? Z jakimi skutkami?*

*19. W jaki sposób dojrzała w poszczególnych wiernych świadomość bycia powołanymi w pierwszej osobie do głoszenia Ewangelii? Jakie doświadczenia można w tym względzie przytoczyć?*

*Głoszenie wiary i jej przekaz tworzą jako swój owoc wspólnoty chrześcijańskie.*

*20. Jakie są główne owoce przekazu wiary w waszych Kościołach?*

*21. W jakiej mierze poszczególne wspólnoty chrześcijańskie są przygotowane do uznania tych owoców, do pielęgnowania ich i ożywiania? Jakich owoców brakuje najbardziej?*

*22. Jakie opory i trudności a także skandale stanowią największą przeszkodę w głoszeniu Ewangelii? W jaki sposób wspólnoty potrafiły przetrwać te chwile, czerpiąc z nich bodziec do odnowy duchowej i misyjnej?*

## **Rozdział trzeci**

### **Wprowadzenie w doświadczenie chrześcijańskie**

*«Nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» (Mt 28, 19-20)*

#### *18. Inicjacja chrześcijańska, proces ewangelizacyjny*

Refleksja nad przekazem wiary, którą powyżej przedstawiliśmy, oraz przemiany społeczne i kulturowe, które stają przed chrześcijaństwem jako wyzwanie, zainicjowały wewnątrz Kościoła powszechny proces refleksji i rewizji dróg wprowadzania w wiarę i dopuszczania do sakramentów. Stwierdzenia Soboru Watykańskiego II[69], które w chwili, gdy były formułowane brzmiały dla wielu wspólnot chrześcijańskich niczym życzenie, dziś stały się rzeczywistością w wielu Kościołach lokalnych. Można doświadczyć tak wielu wymienionych tu elementów, poczynając od świadomości, powszechnie już utwierdzonej, o istotowej więzi, która łączy sakramenty inicjacji chrześcijańskiej. Chrzest, bierzmowanie i Eucharystia są postrzegane nie jako trzy odseparowane sakramenty, lecz jako etapy drogi narodzin do dojrzałego życia chrześcijańskiego, w ramach jednej integralnej drogi inicjacji w wiarę. Inicjacja chrześcijańska jest już pojęciem i narzędziem duszpasterskim, które jest dobrze znane i zakorzenione w Kościołach lokalnych.

W tym procesie, Kościoły lokalne, które chlubią się wielowiekową tradycją inicjacji w wiarę, wiele zawdzięczają młodszemu Kościołowi. Razem nauczano się przyjmować za model inicjacji w wiarę dorosłego, a nie dziecko[70]. Udało się przywrócić znaczenie sakramentowi chrztu, przyjmując strukturę katechumenatu antycznego jako wzorzec przy tworzeniu wytycznych duszpasterskich, które w naszych kontekstach kulturowych pozwalają na celebrację bardziej świadomą, lepiej przygotowaną i w większym stopniu mogącą zagwarantować, że w przyszłości nowo ochrzczeni będą uczestniczyć w życiu chrześcijańskim. Wiele wspólnot chrześcijańskich podjęło się znaczących rewizji swych praktyk chrzcielnych, zaangażowania rodziców, w wypadku chrztu dzieci, oraz unaocznili moment ewangelizacji, otwartego głoszenia wiary. Starano się wypracować liturgie sakramentu chrztu, w których więcej miejsca przeznaczonoby na zaangażowanie wspólnoty i które wyraźniej ukazywałyby wsparcie dla rodziców w wypełnianiu ich zadania, a mianowicie wychowania chrześcijańskiego, które staje się coraz trudniejsze. Korzystając z doświadczenia katolickich Kościołów wschodnich, posłużono się mistagogią, aby wypracować drogi inicjacji, które nie kończyłyby się na progu celebracji sakramentów, lecz kontynuowały swą formacyjną funkcję również później, aby przypomnieć wyraźnie, że celem jest wychowanie do dojrzałej wiary chrześcijańskiej[71].

Zestawienie to było bodźcem dla refleksji teologicznej i duszpasterskiej, która pamiętając o specyfice różnych obrządków, pomogła Kościołowi wypracować powszechnie zaaprobowane przeobrażenia własnych praktyk wprowadzania w wiarę i wychowywania do niej. Emblematyczna jest w tym względzie kwestia porządku sakramentów inicjacji. W Kościele istnieją różne tradycje. Różnorodność ta przejawia się w sposób wyraźny w kościelnych zwyczajach Wschodu i w praktyce zachodniej odnośnie do inicjacji dorosłych i inicjacji dzieci. Takie zróżnicowanie jest dodatkowo uwypuklone przez sposób, w jaki jest przeżywany i sprawowany sakrament bierzmowania.

Oczywiście można stwierdzić, że od sposobu, w jaki Kościół na Zachodzie będzie potrafił sobie poradzić z rewizją swych praktyk chrzcielnych, będzie zależało oblicze chrześcijaństwa w jego świecie w przyszłości oraz zdolność wiary chrześcijańskiej do przemawiania do jego kultury. Nie wszystko jednak w tym procesie rewizji zawsze funkcjonowało dobrze. Pojawiły się nieporozumienia czy raczej wola interpretowania postulowanych zmian jako okazji do wprowadzenia logiki zerwania z przeszłością: nowe praktyki duszpasterskie były

postrzegane i pojmowane w świetle hermeneutyki twórczego zerwania z przeszłością, która we wprowadzanych innowacjach widziała możliwość osądu niedawnej przeszłości Kościoła, a zarazem możliwość wprowadzenia nieznanych dotąd form społecznych, by dać wyraz i żyć chrześcijaństwem dzisiaj. W tym kontekście przedstawiano niekiedy jako całkowicie niezbędne odejście od praktyki chrztu niemowląt. Z drugiej strony poważną przeszkodą dla dokonujących się rewizji była bierność niektórych wspólnot chrześcijańskich, które uważały, że zwykłe powielanie stereotypowych czynności jest dla działalności Kościoła gwarancją jakości i sukcesu.

Proces rewizji przysporzył Kościołowi problemów i stworzył sytuacje, będące prawdziwym wyzwaniem, zobowiązującym wspólnoty chrześcijańskie do rozeznania, a następnie do przyjęcia nowego stylu działalności duszpasterskiej. Wielkim wyzwaniem dla Kościoła jest dziś niewątpliwie dojście do zgody w sprawie właściwego miejsca sakramentu bierzmowania. Na tę potrzebę wskazywano w czasie Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów o Eucharystii. Kwestię tę podjął również w posynodalnej adhortacji Papież Benedykt XVI[72]. W niedawnej przeszłości poszczególne konferencje episkopatów dokonały w tym względzie różnych wyborów, motywowanych różnymi perspektywami, w których postrzegano tę kwestię (pedagogiczną, sakramentalną, kościelną). Innym wyzwaniem dla Kościoła jest umiejętność przywrócenia treści i dynamizmu mistagogicznemu wymiarowi dróg inicjacji, bez którego drogi te byłyby pozbawione istotnego elementu w procesie wychowania do wiary. Jeszcze innym wyzwaniem jest w końcu potrzeba, by nie delegować na szkolne zajęcia wychowania religijnego zadania, które jest właściwe Kościołowi, a mianowicie głoszenia Ewangelii i wzbudzania wiary również u dzieci i młodzieży. Praktyczne rozwiązania w tej dziedzinie są bardzo zróżnicowane w zależności od kraju, co nie pozwala na wypracowanie wspólnych i takich samych rozwiązań. Jednakże problem dotyczy ten wszystkich Kościołów lokalnych.

Jak można się domyślać, dziedzina inicjacji jest rzeczywiście istotnym elementem ewangelizacji. «Nowa ewangelizacja» ma tu wiele do powiedzenia: potrzeba bowiem, by Kościół kontynuował z mocą i zdecydowanie podjęte już procesy rozeznawania, a zarazem znalazł nowe siły, by dać nową motywację tym podmiotom i wspólnotom, w których przejawia się znużenie i rezygnacja. Przyszłe oblicze naszych wspólnot zależy w dużej mierze od energii, które zainwestujemy w tę działalność duszpasterską, a także od konkretnych inicjatyw, które zaproponujemy i podejmiemy dla jej rozważenia i wprowadzenia w życie.

### *19. Pierwsze głoszenie jako wymóg nowych form mówienia o Bogu*

Proces rewizji dróg inicjacji w wiarę dodatkowo uwidocznił wyzwanie, które w aktualnej sytuacji jest bardzo wyraźne: fakt, że współczesny człowiek coraz trudniej słucha słów mówiących o Bogu i brak mu sposobności i doświadczeń, które na takie słowa mogłyby go otworzyć. Chodzi tu o problem, z którym Kościół boryka się od dawna i na który nie tylko zwracano już uwagę, lecz także wskazywano możliwe środki zaradcze. Już Papież Paweł VI, uświadamiając sobie to wyzwanie, wskazywał Kościołowi na pilną potrzebę znalezienia nowych sposobów proponowania wiary chrześcijańskiej[73]. Tak powstała metoda «pierwszego głoszenia»[74], rozumiana jako metoda otwartego proponowania, czy raczej głoszenia podstawowych treści naszej wiary.

Pierwsze głoszenie, w pełni włączone w dokonujące się obecnie dzieło przeobrażeń sposobów wprowadzania w wiarę, jest skierowane do niewierzących, do tych, którzy praktycznie żyją w obojętności religijnej. Jego zadaniem jest głoszenie Ewangelii i wzywanie do nawrócenia tych, którzy nie znają jeszcze Jezusa Chrystusa. Katecheza przeznaczona do pierwszego głoszenia Ewangelii, dąży do tego pierwszego nawrócenia oraz do dojrzewania w nim, wychowując konwertytę do wiary i wcielając go do wspólnoty chrześcijańskiej. Rozróżnienie między tymi dwiema formami posługi Słowa nie zawsze jest łatwe do ustalenia

i niekoniecznie trzeba to robić w sposób bardzo ścisły. Chodzi tu o podwójną wrażliwość, która często towarzyszy samej działalności duszpasterskiej. Często się bowiem zdarza, że osoby, które uczęszczają na katechezy potrzebują jeszcze prawdziwego nawrócenia. Dlatego warto zwracać większą uwagę w katechezie i wychowywaniu do wiary na głoszenie Ewangelii, które wzywa do tego nawrócenia, prowokuje je i wspiera. W ten właśnie sposób nowa ewangelizacja stymuluje zwyczajowe sposoby wychowywania do wiary, podkreślając ich kerygmatyczny charakter głoszenia[75].

Pierwsza natychmiastowa odpowiedź na to wyzwanie została już zatem wypracowana. Lecz obok odpowiedzi natychmiastowej, rozeznanie, które przeprowadzamy, wymaga od nas zastanowienia, aby jeszcze głębiej zrozumieć powody, dla których słowa dotyczące Boga są tak obce naszej kulturze. Trzeba sprawdzić w pierwszym rzędzie, czy nie dotyczy to również samych wspólnot chrześcijańskich[76]. Wypracować też trzeba właściwe formy i środki pozwalające na takie mówienie o Bogu, które jest w stanie odpowiedzieć na oczekiwania i niepokoje współczesnych ludzi, pokazując im jak nowość, którą jest Chrystus, stanowi dar, którego wszyscy oczekujemy i którego pragnie każdy człowiek jako niewypowiedzianej odpowiedzi na jego poszukiwanie sensu oraz na pragnienie prawdy. Zapomnienie o słowach mówiących o Bogu przemieni się w ten sposób w okazję do misyjnego głoszenia. Codzienne życie zasugeruje nam, gdzie znajdują się owe «dziedzińce pogan»[77], w których nasze słowa staną się nie tylko słyszalne, lecz również pełne sensu i uzdrawiające dla ludzkości. Zadanie «nowej ewangelizacji» polega na tym, by tak prowadzić czy to praktykujących chrześcijan, czy to tych, którzy stawiają sobie pytanie o Boga i szukają Go, by w swym sumieniu usłyszeli oni osobiste powołanie, które On do nich kieruje. Nowa ewangelizacja jest wezwaniem skierowanym do wspólnot chrześcijańskich, aby w większym stopniu pokładali swą ufność w Duchu, który je prowadzi w historii. Będą w ten sposób zdolne przezwyciężyć lęki, których doświadczają, i uda się im wyraźniej zobaczyć miejsca i drogi, poprzez które można postawić kwestię Boga w centrum życia współczesnych ludzi.

## *20. Wprowadzać w wiarę, wychowywać do prawdy*

Konsekwencją konieczności mówienia o Bogu jest możliwość i niezbędność analogicznego mówienia o człowieku. Ewangelizacja wymaga tego z samej swej natury. Jest to z nią bezpośrednio związane. Istnieje ścisły związek między wprowadzeniem w wiarę i wychowaniem. Mówił o tym Sobór Watykański II[78]. Przekonanie to przypomniał ostatnio Papież Benedykt XVI: «Niektórzy stawiają dzisiaj pod znakiem zapytania zaangażowanie Kościoła w dziedzinie oświaty, pytając, czy jego zasobów nie można by lepiej wykorzystać gdzie indziej. [...]Podstawowa misja Kościoła, jaką jest ewangelizacja, w której instytucje wychowawcze odgrywają kluczową rolę, jest zgodna z podstawową aspiracją tego narodu, dążącego do stworzenia społeczeństwa naprawdę odpowiadającego godności osoby ludzkiej. Czasem jednak wartość wkładu Kościoła na forum publicznym bywa kwestionowana. W związku z tym ważne jest przypomnienie tu, że prawdy wiary i rozumu nigdy nie są sprzeczne»[79]. Prawdą objawioną Kościół oczyszcza rozum i pomaga rozpoznać prawdy ostateczne jako podstawę moralności i ludzkiej etyki. Kościół ze swej natury broni istotnych kategorii moralnych, zachowując w ludzkości żywą nadzieję.

Słowa Papieża Benedykta XVI wyliczają motywy, dla których jest naturalne, że ewangelizacji i wprowadzaniu w wiarę towarzyszy działalność wychowawcza, którą Kościół prowadzi jako służbę względem świata. Zadanie to mamy dziś wypełniać w chwili i w kontekście kulturowym, w którym wszelka forma działalności wychowawczej wydaje się coraz trudniejsza i krytyczna, do tego stopnia, że sam Papież mówi o «katastrofalnym stanie edukacji»[80].

Mówiąc o «katastrofalnym stanie edukacji», Papież pragnie nawiązać do coraz większych trudności, jakie napotykają dziś nie tylko chrześcijańska działalność edukacyjna, lecz bardziej

ogólnie wszelka działalność edukacyjna. Coraz trudniej jest przekazywać nowym pokoleniom podstawowe wartości życia i prawego postępowania. Trudności tej doświadczają rodzice, którzy widzą, że coraz bardziej ograniczona jest ich możliwość wpływu na proces wychowawczy, ale także ośrodki edukacyjne, którym powierzono to zadanie, poczynając od szkoły.

Tych przemian można się było w jakiejś mierze spodziewać: w społeczeństwie i w kulturze, która zbyt często uznaje relatywizm za własne credo, zaczyna brakować światła prawdy. Zbyt trudne wydaje się mówienie o prawdzie, uważa się je za «autorytatywne» i ostatecznie zaczyna się wątpić, czy życie jest dobre – warto być człowiekiem? warto żyć? – czy liczą się relacje i zobowiązania, które tworzą życie. Jak w takim kontekście poszczególne osoby czy wspólnoty mogą proponować młodym i przekazywać z pokolenia na pokolenie coś wartościowego i pewnego, reguły życia, prawdziwe znaczenie i przekonujące cele ludzkiego życia? Dlatego edukacja w dużej mierze redukuje się do przekazu określonych umiejętności, praktycznych zdolności, a zarazem usiłuje się zaspokoić pragnienie szczęścia w młodych pokoleniach, zasypując je przedmiotami konsumpcji i dając im chwilową gratyfikację. I tak zarówno rodzice, jak i nauczyciele stoją przed silną pokusą rezygnacji z własnych zadań edukacyjnych i nie rozumieją nawet, na czym polega ich rola, powierzona im misja.

Na tym polega katastrofalny stan edukacji: nie potrafimy już zaoferować młodym, nowym pokoleniom tego, co powinniśmy im przekazać. Dłużymy im prawdziwe wartości, które są podstawą życia. I tak ignoruje się i zapomina się o istotnym celu edukacji, jakim jest formowanie osób, by mogły one żyć w pełni i mogły wносить własny wkład w dobro społeczeństwa. Narasta więc w różnych miejscach zapotrzebowanie na prawdziwą edukację i ponowne odkrycie potrzeby wychowawców, którzy byliby nimi naprawdę. Zapotrzebowanie to potwierdzają wspólnie rodzice (zatroskani, a niekiedy zaniepokojeni o przyszłość własnych dzieci), nauczyciele (których udziałem jest smutne doświadczenie kryzysu szkolnictwa), samo społeczeństwo, które widzi, że zostały naruszone same podstawy współistnienia.

W takim kontekście zaangażowanie Kościoła w wychowanie do wiary, do naśladowania i świadczenia o Panu nabiera również wartości jako wkład w wyprowadzanie naszych społeczeństw z kryzysu edukacyjnego, kładąc kres nieufności i owej dziwnej nienawiści do siebie samego, tym formom autokrytyki, które zdają się stawać cechą charakterystyczną niektórych naszych kultur. Zaangażowanie to może dać chrześcijanom właściwą okazję do zadomowienia się w przestrzeni publicznej naszych społeczeństw, by ponownie postawić w niej pytanie o Boga i wnieść do niej jako dar własną tradycję wychowawczą, owoc, który wspólnoty chrześcijańskie, kierowane przez Ducha, potrafiły wydać na tym polu.

Kościół posiada w tym względzie tradycję czy raczej kapitał historyczny zasobów pedagogicznych, refleksji i badań, instytucji, osób – konsekrowanych i niekonsekrowanych, żyjących w zakonach i zgromadzeniach – mogących zaoferować znaczącą obecność w świecie szkolnictwa i wychowania. Ponadto, w związku z dokonującymi się obecnie przemianami społecznymi i kulturowymi, również w owym kapitale zachodzą obecnie znaczące zmiany. Użyteczne mogłoby zatem być przeprowadzenie rozeznania również w tej dziedzinie, aby określić krytyczne punkty, które są konsekwencją przemian. Trzeba też będzie rozpoznać nowe energie, wyzwania, które wymagają odpowiedniej formacji, pamiętając, że podstawowym zadaniem Kościoła jest wychowanie do wiary, do naśladowania i do świadectwa oraz pomoc w wejściu w żywą relację Chrystusem i z Ojcem.

## 21. Cel «ekologii ludzkiej osoby»

Cel całej działalności edukacyjnej Kościoła jest łatwy do określenia. Chodzi tu o pracowanie nad tym, co Papież Benedykt XVI określił mianem «ekologii osoby ludzkiej». «Trzeba, żeby

było coś w rodzaju ekologii człowieka pojmowanej we właściwym sensie. [...] Decydującym problemem jest całościowa postawa moralna społeczeństwa. Jeśli nie szanuje się prawa do życia i do naturalnej śmierci, jeśli sztucznym czyni się poczęcie, ciążę i narodziny człowieka, jeśli poświęca się ludzkie embriony na badania, powszechna świadomość w końcu gubi pojęcie ekologii ludzkiej, a wraz z nim pojęcie ekologii środowiska. Jest czymś sprzecznym wzywanie nowych pokoleń do poszanowania środowiska naturalnego, podczas gdy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie. Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem w sferze integralnego rozwoju ludzkiego. Obowiązki, jakie mamy wobec środowiska, łączą się z obowiązkami, jakie mamy wobec osoby jako takiej, jak i w odniesieniu do innych. Nie można nakładać jednych, naruszając drugie. Jest to poważna sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy środowisko i szkodzi społeczeństwu»[81].

Wiara chrześcijańska wspiera intelekt w rozumieniu głębokiej równowagi, która panuje w strukturze istnienia i jego dziejów. Czyni to nie w sposób ogólny czy z zewnątrz, lecz dzieląc z rozumem pragnienie poznania, pragnienie dociekań, kierując je ku dobru człowieka i wszechświata. Wiara chrześcijańska pomaga zrozumieć głębokie treści podstawowych doświadczeń człowieka, jak to ukazuje cytowany powyżej tekst. Jest to zadanie – krytycznej konfrontacji i orientacji – które katolicyzm wypełnia od dawna. Z myślą o nim coraz lepiej się wyposażał, powołując do życia instytucje, ośrodki badań, uniwersytety, będące owocem intuicji i charyzmatu jednostek oraz edukacyjnej troski Kościołów lokalnych. Instytucje te pełnią swą funkcję na otwartym dla wszystkich polu badań i rozwoju wiedzy w różnych kulturach i społeczeństwach. Przedstawione przez nas przemiany społeczne i kulturowe stawiają te instytucje wobec nowych pytań i wyzwań. Rozeznawanie, które leży u podstaw «nowej ewangelizacji» musi zająć się tym zaangażowaniem kulturalnym i edukacyjnym Kościoła. W ten sposób będzie można określić krytyczne punkty owych wyzwań, energie i strategie, które trzeba zastosować, aby zapewnić przyszłość nie tylko Kościołowi, ale również człowiekowi i ludzkości.

Należy postrzegać wszystkie te przestrzenie kulturowe również jako «dziedzińce pogan», pomagając im żyć w nowych, wyłaniających się kontekstach ich pierwotnym powołaniem, które polega na wnoszeniu w sposób pozytywny pytania o Boga oraz wiary chrześcijańskiej we współczesne dylematy. Trzeba pomagać tym przestrzeniom, aby były miejscami, w którym formują się osoby wolne i dojrzałe, zdolne ze swej strony wnieść kwestię Boga w swe życie, w rodziny. Wszystko to są niewątpliwie elementy «nowej ewangelizacji».

## *22. Ewangelizatorzy i wychowawcy jako świadkowie*

Kontekst katastrofy edukacyjnej, w którym się znajdujemy, nadaje dodatkową moc słowom Papieża Pawła VI: «Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. [...]A więc Kościół jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju, to jest przez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwidacznia jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzeźliwość, wolność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie świętość»[82]. Wszelki projekt «nowej ewangelizacji», wszelki projekt głoszenia i przekazywania wiary nie może abstrahować od tej potrzeby istnienia ludzi, którzy swym codziennym postępowaniem nadają moc ewangelizacji, której się oddają. To właśnie ich przykładność jest tą dodatkową wartością, która potwierdza prawdziwość ich poświęcenia, treści, które nauczają, oraz tego, do czego wzywają. Aktualny katastrofalny stan edukacji rodzi zapotrzebowanie na wychowawców, którzy potrafią być wiarygodnymi świadkami tych wartości, na których można oprzeć czy to życie osobiste każdego człowieka, czy to wspólne plany życia społecznego. Istnieją w tym względzie wspaniałe wzorce. Wystarczy przypomnieć św. Pawła, św. Patryka, św. Bonifacego, św. Franciszka Ksawerego, świętych Cyryla i



Metodego, św. Turybiusza z Mongrovejo, św. Damiana de Veustera, bł. Matkę Teresę z Kalkuty.

Zapotrzebowanie to staje się dla współczesnego Kościoła zobowiązaniem do wspierania i formowania tak wielu osób, które od dawna są zaangażowane w ewangelizację i edukację (biskupów, kapłanów, katechetów, wychowawców, nauczycieli, rodziców); wspólnot chrześcijańskich, które muszą przywiązywać większą wagę i bardziej inwestować w to zadanie, które jest istotne dla przyszłości Kościoła i ludzkości. Trzeba w sposób jasny potwierdzić w naszych Kościołach zasadnicze znaczenie posługi ewangelizacji, głoszenia i przekazu wiary. Poszczególne wspólnoty powinny zrewidować swoje priorytety działania, aby zaangażować więcej sił i środków w to wspólne dzieło «nowej ewangelizacji».

Aby wiara miała się na czym oprzeć i z czego czerpać soki życiowe, potrzebuje na początku tego pierwotnego środowiska, którym jest rodzina, będąca pierwszym miejscem, w którym uczymy się modlitwy[83]. W przestrzeni rodzinnej wychowanie do wiary ma przede wszystkim postać wychowania dziecka do modlitwy. Wspólna modlitwa z dzieckiem pomaga rodzicom przyzwyczaić dziecko do obecności kochającego Boga, uczyć je ją rozpoznawać, a także pozwala im stawać się wiarygodnymi świadkami wobec samego dziecka.

Formacja i troska, z jaką należy nie tylko wspierać działających już ewangelizatorów, ale także starać się o nowe siły, nie może się ograniczyć jedynie do przygotowania technicznego, które jest skądinąd niezbędne. Potrzebna jest przede wszystkim formacja duchowa, szkoła wiary w świetle Ewangelii Jezusa Chrystusa, pod kierunkiem Ducha, aby doświadczyć ojcostwa Boga. Ewangelizować może tylko ten, kto sam poddał się i poddaje ewangelizacji, kto jest gotów dać się odnowić duchowo przez spotkanie i życiowe zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. Może przekazywać wiarę, jak daje nam o tym świadectwo apostoł Paweł: «Uwierzyłem, dlatego przemówiłem» (2 Kor 4, 13).

Dlatego też nowa ewangelizacja jest przede wszystkim duchowym zadaniem i wyzwaniem. Jest zadaniem chrześcijan, którzy dążą do świętości. W tym kontekście i przy takim pojmowaniu formacji pożyteczne będzie przeznaczać odpowiedni czas i miejsce na zestawienie metod, którymi dysponują Kościoły lokalne, by uświadomić ochrzczonym ich misyjną i ewangelizacyjną powinność. W obliczu różnych kontekstów nowej ewangelizacji, świadkowie, aby byli wiarygodni, muszą umieć się wyrażać w języku swoich czasów, głosząc pośród naszego świata motywy nadziei, która ich ożywia (por. 1 P 3, 15). Zadania takiego nie można zaplanować spontanicznie, wymaga ono skupienia, edukacji i troski.

### *Pytania*

Projekt nowej ewangelizacji jawi się jako weryfikacja wszelkich miejsc i działań, którymi dysponuje Kościół, by głosić światu Ewangelię.

*1. Czy metoda «pierwszego głoszenia» jest znana i powszechnie praktykowana we wspólnotach chrześcijańskich?*

*2. Czy wspólnoty chrześcijańskie kształtują działania duszpasterskie, których celem jest wezwanie do przyjęcia Ewangelii, do nawrócenia na chrześcijaństwo?*

*3. Ogólniej rzecz biorąc, jak poszczególne wspólnoty chrześcijańskie stawiają czoła wymogom wypracowania nowych sposobów mówienia o Bogu w społeczeństwie, a także wewnątrz naszych wspólnot? Jakimi znaczącymi doświadczeniami warto się podzielić z innymi Kościołami?*

4. *Jak idea «dziedzińca pogan» została przyjęta i rozwinięta w różnych Kościołach lokalnych?*
5. *Jakie miejsce wśród priorytetów poszczególnych wspólnot chrześcijańskich zajęło zadanie szukania nowych metod ewangelizacji? Jakie inicjatywy podjęto, by rzeczywiście doprowadzić do misyjnego otwarcia wspólnot chrześcijańskich?*
6. *Jakie doświadczenia, jakie instytucje, jakie nowe stowarzyszenia czy grupy powstały bądź rozpowszechniły się z myślą o radosnym i przekonującym głoszeniu Ewangelii?*
7. *Jak układa się współpraca między wspólnotami parafialnymi a tymi nowymi doświadczeniami?*
- Kościół włożył wiele energii, by udoskonalić swe metody inicjacji w wiarę i wychowywania do niej.*
8. *Jakie doświadczenie inicjacji chrześcijańskiej dorosłych zostało uznane za wzorzec, służący rewizji dróg inicjacji w wiarę w naszych wspólnotach?*
9. *W jakiej mierze i jak została przyjęta metoda inicjacji chrześcijańskiej? W jaki sposób pomogła w ponownym rozważeniu duszpasterstwa chrzcielnego, uwydatnieniu związku między sakramentami chrztu, bierzmowania i Eucharystii?*
10. *Katolickie Kościoły wschodnie udzielają jednocześnie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej dziecku. Jakie są tego zalety, co jest specyficzne w tym doświadczeniu? Do czego skłaniają je refleksje i zmiany w Kościele, jeśli chodzi o inicjację chrześcijańską?*
11. *Jak «katechumenat chrzcielny» wpłynął na rewizję metod przygotowania do sakramentów, przemieniając je w drogi inicjacji chrześcijańskiej, zdolne zaangażować w sposób czynny różnych członków wspólnoty (w szczególności dorosłych), a nie jedynie zainteresowane tym podmioty? Jak wspólnoty chrześcijańskie towarzyszą rodzicom w wypełnianiu zadania przekazu wiary, które staje się coraz trudniejsze?*
12. *Jakie przemiany zaszły w usytuowaniu sakramentu bierzmowania w owej drodze inicjacji? Z jakich względów?*
13. *Jak udało się wprowadzić w życie metody mistagogiczne?*
14. *W jakiej mierze wspólnoty chrześcijańskie zdołały przekształcić drogę wychowania do wiary w drogę dojrzałości, skierowaną przede wszystkim do dorosłych, unikając w ten sposób zagrożenia, że owo wychowanie ograniczałoby się wyłącznie do wieku dziecięcego?*
15. *Czy Kościoły lokalne dokonują szczegółowej refleksji nad rolą głoszenia i potrzebą przykładania większej wagi do rodzenia dla wiary, do duszpasterstwa chrzcielnego?*
16. *Czy zdołano się już uporać z praktyką przenoszenia odpowiedzialności za wychowanie do wiary ze wspólnot parafialnych na inne podmioty edukacji religijnej (np. instytucje szkolne, myśląc wychowanie do wiary z różnymi formami religioznawstwa)?*
- Problem edukacji staje przed naszymi Kościołami niczym prawdziwa katastrofa.*
17. *Z jaką wrażliwością problem ten został podjęty? Z jakim zapałem?*

18. *Jak obecność instytucji katolickich w szkolnictwie pomaga odpowiedzieć na to wyzwanie? Jakie przemiany przechodzą te instytucje? Jakimi zasobami dysponują, by odpowiedzieć na to wyzwanie?*

19. *Jaki związek istnieje między tymi instytucjami i innymi instytucjami kościelnymi, a także między tymi instytucjami i życiem parafialnym?*

20. *W jaki sposób instytucjom tym udaje się dość do głosu w świecie kultury i w społeczeństwie, wzbogacając dyskusje i kulturowe nurty myślowe głosem doświadczenia wiary chrześcijańskiej?*

21. *Jaka relacja istnieje między instytucjami katolickimi i innymi instytucjami edukacyjnymi, między nimi i społeczeństwem?*

22. *W jaki sposób wielkie instytucje kultury (uniwersytety katolickie, ośrodki kultury, ośrodki badań), które historia pozostawiła nam jako dziedzictwo są w stanie zabrać głos w debatach, które dotyczą podstawowych wartości ludzkich (obrona życia, rodziny, pokoju, sprawiedliwości, solidarności, stworzenia)?*

23. *Jak pomagają one człowiekowi poszerzać granice rozumu, dociekać prawdy, rozpoznać ślady Bożego planu, który nadaje sens naszym dziejom? A z drugiej strony jak wspólnoty chrześcijańskie pomagają zrozumieć i wsłuchiwać się w pytania i najgłębsze oczekiwania, którym daje wyraz współczesna kultura?*

24. *W jakiej mierze instytucjom tym udaje się znaleźć swoje miejsce w owym doświadczeniu nazwanym «dziedzińcem pogan»? Czy są gotowe być miejscami, gdzie chrześcijanie z odwagą nawiązują różne formy dialogu, które odpowiadają na najgłębsze aspiracje ludzi i ich pragnienie Boga, niosą w te konteksty pytanie o Boga, dzieląc się własnym doświadczeniem poszukiwań i opowiadają o darze swego spotkania z Ewangelią Jezusa Chrystusa?*

*Projekt nowej ewangelizacji wymaga różnych form i metod formacji do głoszenia i świadczenia.*

25. *W jaki sposób wspólnoty chrześcijańskie odpowiadają na pilną potrzebę werbowania, formowania i wspierania osób, które jako świadkowie potrafią być ewangelizatorami i wychowawcami?*

26. *Jakie posługi, ustanowione czy częściej faktyczne, pojawiły się w Kościołach lokalnych czy były przez nie wspierane właśnie z myślą o ewangelizacji?*

27. *Jak parafie czerpały w tym względzie natchnienie z dynamizmu niektórych ruchów i rzeczywistości charyzmatycznych?*

28. *W ostatnich dziesięcioleciach wiele konferencji episkopatu uznało misję i ewangelizację za istotny i priorytetowy element swych planów duszpasterskich: jakie rezultaty to przyniosło? Jak im się udało uwrażliwić wspólnoty chrześcijańskie na «duchowy» charakter tego misyjnego wyzwania?*

29. *W jaki sposób ów akcent położony na «nową ewangelizację» pomógł w rewizji i reorganizacji programów formacji kandydatów do kapłaństwa? Jak poszczególne instytucje, którym powierzono tę formację (seminaria diecezjalne, regionalne, prowadzone przez zgromadzenia zakonne) zdołały zrewidować i dostosować do tego priorytetu swe reguły życia?*

30. *W jaki sposób przywrócona niedawno posługa diakonatu rozpoznała w tym nakazie ewangelizacji jeden z elementów określających jej tożsamość?*

## Podsumowanie

*«Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc» (Dz 1, 8)*

### 23. Pięćdziesiątnica jako fundament «nowej ewangelizacji»

Wraz ze swym przyjściem pośród nas, Jezus Chrystus przekazał nam życie Boże, które przemienia oblicze ziemi, wszystko czyniąc nowe (por. Ap 21, 5). Jego Objawienie zaangażowało nas nie tylko jako adresatów zbawienia, które zostało nam dane, lecz również jako jego głosicieli i świadków. Duch Zmartwychwstałego uzdalnia w ten sposób nasze życie do skutecznego głoszenia Ewangelii w całym świecie. Jest to doświadczenie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, która widziała, jak szerzy się Słowo poprzez nauczanie i świadectwo (por. Dz 6, 7).

Chronologicznie rzecz biorąc, pierwsza ewangelizacja rozpoczęła się w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy to apostołowie, zgromadzeni razem w tym samym miejscu na modlitwie z Matką Chrystusa, otrzymali Ducha Świętego. Tak, która zgodnie ze słowami Archanioła, jest «pełna łaski», znajduje się zatem na drodze apostołowskiej ewangelizacji i na wszystkich drogach, na które weszli następcy apostołów, by głosić Ewangelię.

Nowa ewangelizacja nie oznacza «nowej Ewangelii», bo «Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13, 8). Nowa ewangelizacja oznacza adekwatną odpowiedź na znaki czasu, na potrzeby współczesnych ludzi i narodów, na nowe konteksty kształtujące kulturę, poprzez którą wyrażamy naszą tożsamość i poszukujemy sensu naszego istnienia. Dlatego też nowa ewangelizacja oznacza promocję kultury coraz głębiej zakorzenionej w Ewangelii; oznacza odkryć nowego człowieka, który jest w nas dzięki Duchowi danemu przez Jezusa Chrystusa i Ojca. Niech droga przygotowań do przyszłego Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, jego obrady będą dla Kościoła niczym nowy Wieczernik, w którym następcy apostołów, zjednoczeni w modlitwie razem z Matką Chrystusa – z Tą, która jest przyzywana jako Gwiazda Nowej Ewangelizacji [84] - przygotują drogi nowej ewangelizacji.

### 24. «Nowa ewangelizacja», wizja dla Kościoła na dziś i na jutro

W tym tekście bardzo często mówiliśmy o nowej ewangelizacji. Na zakończenie warto przypomnieć głębokie znaczenie tego terminu, zawarte w nim wezwanie. Pozwólmy, by zrobił to za nas Papież Jan Paweł II, który tak bardzo go popierał i rozpowszechnił. «Nowa ewangelizacja» oznacza, «że musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapał apostołowskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomiennego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16). Ten zapał z pewnością pobudzi Kościół do nowej aktywności misyjnej, której nie będzie można powierzyć jedynie wąskiej grupie «specjalistów», ale będzie ona wymagać odpowiedzialnego udziału wszystkich członków Ludu Bożego. Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich» [85].

W tekście tym wiele mówiliśmy o przemianach i transformacjach. Skonfrontowaliśmy się z sytuacjami, w których wyrażają się epokowe przemiany, często budzące w nas niepokój i lęk. W takiej sytuacji odczuwamy potrzebę pewnej wizji, która pozwala nam patrzeć w przyszłość oczami pełnymi nadziei, bez łez i rozpacz. Jako Kościół mamy już tę wizję. Jest to Królestwo, które przychodzi, które zostało nam zwiastowane przez Jezusa Chrystusa i opisane w Jego

przypowieściach. Jest to Królestwo, które już zostało ustanowione wraz z Jego nauczaniem, a przede wszystkim poprzez Jego śmierć i zmartwychwstanie dla nas. Jednakże, często się nam wydaje, że nie potrafimy ukonkretnić tej wizji, przyswoić ją sobie, nie udaje się nam przemienić ją w żywe słowo dla nas i naszych współczesnych, przyjąć ją jako fundament naszych działań duszpasterskich i naszego życia kościelnego.

W tym względzie od czasów Soboru Watykańskiego II Papieże dawali nami jasne hasło dla duszpasterstwa dziś i w przyszłości: «nowa ewangelizacja», czyli nowe głoszenie orędzia Chrystusa, które daje radość i wolność. To hasło może być podstawą tej wizji, której potrzebę odczuwamy: wizja Kościoła ewangelizującego, od której wyszliśmy w tym tekście, jest również zadaniem, które zostaje nam powierzone na zakończenie. Cały trud rozeznawania, który mamy podjąć, ma za cel, aby ta wizja zapałała głębokie korzenie w naszych sercach. W sercu każdego z nas, w sercu naszych Kościołów, na służbie świata.

## 25. Radość ewangelizacji

Nowa ewangelizacja oznacza dzielić ze światem jego pragnienie zbawienia i uzasadniać naszą wiarę, przekazując *Logos* nadziei (por. 1 P 3, 15). Ludzie potrzebują nadziei, aby mogli żyć chwilą obecną. Treścią owej nadziei jest «ten Bóg, który ma ludzką twarz i który nas do końca umiłował»[86]. Dlatego Kościół jest misyjny w swej istocie. Nie możemy zatrzymać dla siebie słów życia wiecznego, które otrzymaliśmy w spotkaniu z Jezusem Chrystusem. One są dla wszystkich, dla każdego człowieka. Każdy człowiek naszych czasów, czy o tym wie, czy nie, potrzebuje tego głoszenia.

Właśnie brak tej świadomości prowadzi do zniechęcenia i wyjałowienia. Wśród przeszkód nowej ewangelizacji znajduje się właśnie brak radości i nadziei, który takie sytuacje rodzą i szerzą wśród ludzi naszych czasów. Często ów brak radości i nadziei jest tak silny, że narusza samą tkankę naszych wspólnot chrześcijańskich. Nowa ewangelizacja ma być w tych kontekstach nie obowiązkiem, dodatkowym ciężarem, który trzeba ponieść, lecz środkiem zaradczym, który jest w stanie przywrócić radość i życie, tym rzeczywistością, które są więziami swych lęków.

Podchodźmy zatem do nowej ewangelizacji z entuzjazmem. Uczmy się słodkiej i pokrzepiającej radości ewangelizacji, również wtedy, gdy wydaje się, że głoszenie jest sianiem pośród łez (por. Ps 126, 6). «Miejmy taki zapał ducha — jaki miał Jan Chrzciciel, Piotr i Paweł, inni Apostołowie oraz owa rzesza godnych podziwu głosicieli Ewangelii przez cały ciąg dziejów Kościoła — jakiego by ani ludzie, ani rzeczy nie mogły przytłumić. Niech to będzie wielką radością nam, którzy poświęciliśmy swe życie. Oby świat współczesny, który szuka już to w trwodze, już to w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli zgnębionych lub pozbawionych nadziei, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśniałoby zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa i nie wahają się poświęcić życia, byle tylko głosić Królestwo i zaszczepiać Kościół w sercu świata»[87].

## Przypisy

- [1] Benedykt XVI, *Homilia na zamknięcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu* (24 października 2010): *L'Osservatore Romano*, 25-26 października 2010, s. 8.
- [2] Benedykt XVI, List apostolski «motu proprio» *Ubicumque et semper* ustanawiający Papieską Radę Nowej Ewangelizacji (21 września 2010): *L'Osservatore Romano*, 13 października 2010, s. 4-5.
- [3] Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010), nn. 96. 122: *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 96, 111-112.
- [4] Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), n. 80: AAS 68 (1976), 74.
- [5] Sobór Powszechny Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, n. 2.
- [6] Por. Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, n. 2.
- [7] Por. Św. Hilary z Poitiers, In Ps. 14: PL 9, 301; Eusebiusz z Cezarei, In *Isaiam* 54, 2-3: PG 24, 462-463; Św. Cyryl Aleksandryjski, In *Isaiam* V, cap. 54, 1-3: PG 70, 1193.
- [8] Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, (8 grudnia 1975), n. 14: AAS68 (1976), 13.
- [9] Por. *ibid.*, n. 15: AAS 68 (1976), 13-14.
- [10] Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, n. 4.
- [11] Por. Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Świętego Krzyża w Mogile (9 czerwca 1979), 1: AAS 71 (1979), 865: «Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. [...] Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy, drewniany krzyż, było to już w okresie milenium. Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia — w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza».
- [12] Jan Paweł II, *Przemówienie do XIX Zgromadzenia CELAM*, (Port au Prince, 9 marca 1983), n. 3: AAS 75 I (1983), 778.
- [13] Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), n. 30: AAS 83 (1991), 276. Por. Też n. 1-3, *ibid.*: AAS 83 (1991), 249-252.
- [14] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), n. 35: AAS 81 (1989), 458.
- [15] Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in Africa* (14 września 1995), n. 57. 63: AAS 85 (1996), 35-36, 39-40; Id., Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in America* (22 stycznia 1999), n. 6.66: AAS 91 (1999), 10-11, 56; Id., Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in Asia* (6 listopada 1999), n. 2: AAS 92 (2000), 450-451; Id., Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in Oceania* (22 listopada 2001), n. 18: AAS 94 (2002), 386-389.
- [16] Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 2003, n. 2: AAS 95 (2003), 650, która odsyła zresztą do n. 2 deklaracji końcowej Pierwszego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Europy, 1991. Por. też *Ecclesia in Europa*, 45 (28 czerwca 2003), n. 45: AAS 95 (2003), 677.
- [17] Por. *ibid.*, n. 32: AAS 95 (2003), 670: «Równocześnie pragnę raz jeszcze zapewnić pasterzy oraz braci i siostry z Kościołów prawosławnych, że nowej ewangelizacji nie można bynajmniej mylić z prozelityzmem, i że bezwzględnie obowiązuje respektowanie prawdy, wolności i godności każdej osoby ludzkiej». Potrzeba ewangelizacji, rozróżnienie między ewangelizacją a prozelityzmem, sposób prowadzenia ewangelizacji w ramach jasnej postawy ekumenicznej; wszystkie te zagadnienia zostały wyjaśnione w dokumencie: Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach ewangelizacji* (3 grudnia 2007), n. 10-12: AAS 100 (2008), 498-503.2007, n. 10-12.
- [18] Benedetto XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, (21 grudnia 2009): AAS 102 (2010), 40. Ten sam obraz «dziedzińca pogan» Papież Benedykt XVI podjął ponownie w Orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2010 (24 stycznia 2010): AAS 102 (2010) 117. W tym tekście nowe «dziedzińce pogan» to przestrzenie społeczne, które zostały wykreowane przez nowe media i stają się coraz bardziej popularne; nowa ewangelizacja oznacza wytyczyć drogi głoszenia Ewangelii w tych supernowoczesnych miejscach.
- [19] Por. np. Św. Klemens Aleksandryjski, *Protreptico* IX, 87, 3-4 (*Sources chrétiennes*, 2,154); Św. Augustyn, *Sermo* 14, D [= 352 A], 3 (Nuova Biblioteca Agostiniana, XXXV/1, 269-271).
- [20] Por. np. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 1990, n. 37: AAS 83 (1991), 282-286.
- [21] Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury*, (8 marca 2008): AAS 100 (2008), 245-248.
- [22] Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 wrześnai 2010), n. 102: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, p. 97.
- [23] Por. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in Veritate*, 2009, n. 42: AAS 101 (2009), 677-678.
- [24] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), n. 37: AAS 83 (1991), 282-286; Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2010* (24 stycznia 2010): AAS 102 (2010) 117.
- [25] Por. Benedykt XVI, Endyklika *Caritas in Veritate* (29 czerwca 2009), n. 42: AAS 101 (2009), 678: «Przez długi czas myślano, że ubogie narody powinny pozostać na poziomie ustalonego stadium rozwoju oraz zadowolili się filantropią narodów rozwiniętych. Przeciw tej mentalności wystąpił Paweł VI w *Populorum progressio*. Dzisiaj siły materialne do spożytkowania, by pozwolić tym narodom wyjść z nędzy, są potencjalnie większe niż niegdyś, ale w większości skorzystały z nich same narody w krajach rozwiniętych, które mogły wykorzystać proces liberalizacji przepływu kapitału i pracy. Tak więc rozszerzenie sfery dobrobytu na poziomie światowym nie powinno być hamowane przez projekt egoistyczne, protekcyjnistyczne lub dyktowane przez interesy osobiste. Istotnie, uczestnictwo krajów nowych lub będących na drodze rozwoju pozwala dzisiaj lepiej zarządzać kryzysem. Przejście wpisane w proces globalizacji przedstawia wielkie trudności i niebezpieczeństwa, które można przezwyciężyć jedynie, jeśli uświadomimy sobie tę antropologiczną i etyczną duszę, która z głębi kieruje globalizację w stronę solidarnej humanizacji. Niestety, dusza ta jest często zdominowana i stłumiona przez perspektywy etyczno-kulturalne o charakterze indywidualistycznym i utylitarystycznym».

- [26] Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (30 listopada 2007), n. 22: AAS 99 (2007), 1003-1004.
- [27] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej* *Orationis formas*, 15 października 1989: AAS 82 (1990), 362-379.
- [28] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), n. 34: AAS 81 (1989), 455.
- [29] *Ibid.*, n. 26: AAS 81 (1989), 438.
- [30] *Ibid.*, n. 34: AAS 81 (1989), 455, cytowany w «motu proprio» *Ubicumque et semper* ustanawiającym Papieską Radę ds. Nowej Ewangelizacji, 21 września 2010: *L'Osservatore Romano*, 13 października 2010, s. 4-5.
- [31] Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), n. 34: AAS 83 (1991), 279-280.
- [32] Por. V Konferencja Ogólna Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Dokument końcowy*, (Aparecida, 13-31 maja 2007), n. 365-370: [http://www.celam.org/celam.info/download/Documento\\_Conclusivo\\_Aparecida.pdf](http://www.celam.org/celam.info/download/Documento_Conclusivo_Aparecida.pdf).
- [33] Por. Orygenes, *In Evangelium secundum Matthaem* 17, 7: PG 13, 1197 B; Św. Hieronim, *Translatio homiliarum Origenis in Lucam*, 36: PL 26, 324-325.
- [34] Jak przypomina *Dei Verbum*, Jezus Chrystus, «którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14,9), przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości oraz świadectwem bożym potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzęsić do życia wiecznego (Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, n. 4).
- [35] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach ewangelizacji* (3 grudnia 2007), n. 2: AAS 100 (2008), 490.
- [36] Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), n. 1: AAS 98 (2006), 217.
- [37] Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 100
- [38] Por. *ibid.*, n. 141
- [39] Por. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei depositum* (11 listopada 1992): AAS 86 (1994), 113-118; cytowana w Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 122
- [40] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), n. 34: AAS 81 (1989), 455. Por. też Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in America* (22 styczeń 1999), 66: AAS 91 (1999), 801; Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010), n. 94: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 91-92 2010, n. 94.
- [41] Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 47: «Soborowy dekret *Ad gentes* wyjaśnił dynamizm procesu ewangelizacji: świadectwo chrześcijańskie, dialog i obecność miłości (AG 11-12), głoszenie Ewangelii i wezwanie do nawrócenia (AG 13), katechumenat i wtajemniczenie chrześcijańskie (AG 14), formowanie wspólnoty chrześcijańskiej za pośrednictwem sakramentów i posług (AG 15-18). Jest to dynamizm zakładania i budowania Kościoła»: Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 122. Città del Vaticano, 1997, n. 47.
- [42] *Ibid.*, n. 48. Tekst *Dyrektorium* stanowi jasny i precyzyjny opis tych elementów, tworząc oryginalną syntezę dekretu soborowego *Ad Gentes*, Adhortacji apostolskiej *Evangeliis nuntiandi* Pawła VI i Encykliki *Redemptoris missio* Jana Pawła II.
- [43] Por. Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, n. 7n.
- [44] Por. XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Przesłanie do Ludu Bożego*, CXXII Assemblée Generale Ordinaria del Sinodo dei Vescovi, *Messaggio al Popolo di Dio*, (24 października 2008), część trzecia: *L'Osservatore Romano*, 25 października 2008, s. 4.
- [45] Por. Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010), n. 10. 75: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 15, 74.
- [46] Por. *ibid.*, n. 58-60: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 62-64.
- [47] Por. *ibid.*, n. 90-98. 110: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 89-95, 103.
- [48] *Ibid.*, n. 104: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 98-99.
- [49] XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Ostateczna lista propozycji*, Watykan 25 października 2008, propozycja 38. Por. też Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010), n. 74.105: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 73-74, 99-100.
- [50] Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010), n. 93: All. a *L'Osservatore Romano*, 12 listopada 2010, s. 91.
- [51] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* (16 października 1979), n. 3: AAS 71 (1979), 1279: «Synod ten pracował ze szczególną gorliwością, w atmosferze dziękczynienia Bogu i jednocześnie wielkich nadziei. W odnowie katechetycznej dostrzegł bezcenny dar udzielony przez Ducha Świętego współczesnemu Kościołowi; dar, na który wspólnoty chrześcijańskie wszelkich rodzajów i stopni odpowiadają na całym świecie z podziwu godną wielkodusznością i owocnym zaangażowaniem. Dzięki temu konieczne rozstrzygnięcia mogły opierać się o przeżywaną rzeczywistość, a u ludu chrześcijańskiego mogły liczyć na wielką gotowość, zarówno współdziałania z łaską Pana, jak i posłuszeństwa wskazaniom Urzędu Apostolskiego». Ocenę stanu katechezy, jej postępów i trudności można znaleźć w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji*, n. 29-30.
- [52] Metody te zostały zaprezentowane w: Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), część trzecia, rozdział drugi; część czwarta, rozdziały czwarty i piąty.
- [53] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* (16 października 1979), n. 55: AAS 71 (1979), 1322-1323.
- [54] Por. *ibid.*, n. 30-31: AAS 71 (1979), 1302-1304.
- [55] Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 78.
- [56] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* (16 października 1979), n. 58: AAS 71 (1979), 1324-1325: «Istnieje też pedagogia wiary, i nigdy nie zdołamy dostatecznie wyrazić, jak wiele może ona dać katechezie. Jest rzeczą naturalną, że w nauce o wychowaniu w wierze stosuje się metody wychowawcze jako takie, bardzo wydoskonalone i wypróbowane. Zawsze jednak trzeba sobie zdawać sprawę z fundamentalnej odrębności wiary. Gdy bowiem mowa o pedagogii wiary, chodzi tu nie o

przekazanie nauki ludzkiej, choćby nawet najwznioślejszej, lecz Objawienia Bożego i to nienaruszonego. Bóg zaś sam w całej historii świętej, a zwłaszcza w Ewangelii, posłużył się pedagogią, która winna być świetlanym wzorem dla sztuki wychowania w wierze. Wszelka metoda jest dla katechezy o tyle korzystna, o ile pomaga przekazaniu wiary i sztuce wychowania w niej, jeśli zaś prowadzi do czegoś przeciwnego, nie ma żadnej wartości». Cf podjęcie i ponowne opracowanie tej kwestii w Congregazione per il Clero, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), nn. 143-144.

[57] Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 105. Por. też *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 4-10.

[58] Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n.68.

[59] Por. Sobór Powszechny Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, n. 14: «Ci, którzy przyjęli od Boga za pośrednictwem Kościoła wiarę w Chrystusa, winni być dopuszczeni przez liturgiczne ceremonie do katechumenatu. Nie polega on na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań, lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swym Nauczycielem. Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, spełniane w kolejnych odstępach czasu, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego. [...] O to chrześcijańskie wtajemniczenie w katechumenacie powinni się troszczyć nie tylko katechiści i kapłani, ale cała społeczność wiernych, szczególnie zaś rodzice chrzestni, tak aby katechumeni od samego początku czuli, że należą do Ludu Bożego. A ponieważ życie Kościoła jest apostołskie, katechumeni winni również nauczyć się współpracować czynnie w ewangelizacji oraz budowaniu Kościoła przez świadectwo życia i wyznawanie wiary».

[60] Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 91: «Katecheza pochrzcielna, nie musząc odtwarzać mechanicznie konfiguracji katechumenatu chrzcielnego oraz uznając w katechizowanych ich rzeczywistość ochrzczonych, uczyni dobrze inspirując się w tej «szkole przygotowującej do życia chrześcijańskiego», pozwalając, by ją ożywiły jej podstawowe i charakterystyczne elementy».

[61] Por. *ibid.*, n. 90-91.

[62] Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, n. 26. Tekst ten został zacytowany i podjęty w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji*, n. 217, aby otworzyć refleksję nad podmiotami katechezy w Kościele.

[63] Prezentacja ról i zadań każdego z tych podmiotów głoszenia wiary została dokonana przez Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 219-232.

[64] Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników IV Ogólnokrajowego Kongresu Kościoła we Włoszech*, Verona 19 października 2006 : AAS 98 (2006), 804-817.

[65] Benedykt XVI, *Homilia w czasie Mszy św. na inaugurację pontyfikatu* (24 kwietnia 2005):AAS 97 (2005), 710.

[66] Por. Sobór Powszechny Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, n. 6.

[67] Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), n. 46: AAS 68 (1976), 36.

[68] *Ibid.*, n. 15: AAS 68 (1976), 14-15.

[69] Por. Sobór Powszechny Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, n. 14.

[70] Wielką rolę odegrało w tym procesie opublikowanie *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*, editio typica 1972, reimpressio emendata 1974. Z tego rytuału czerpała natchnienie refleksja katechetyczna, w swej pracy nad rewizją praktyki katechetycznej.

[71] Wszystkie te starania zostały objęte terminem «katechumenat chrzcielny» przez *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), nn. 88-91.

[72] Por. Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007), n. 18: AAS 99 (2007), 119: «W tym miejscu należy zwrócić uwagę na sprawę porządku sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. W Kościele istnieją różne tradycje. Ta różnorodność jest widoczna wyraźnie w obyczajach kościelnych Wschodu, a także w praktyce zachodniej, odnośnie do wtajemniczenia dorosłych w porównaniu z wtajemniczeniem dzieci. Jednakże te zróżnicowania nie są natury dogmatycznej, lecz mają charakter duszpasterski. Ujmując zagadnienie konkretnie, należy zweryfikować, jaka praktyka może w rzeczywistości lepiej dopomóc wiernym postawić sakrament Eucharystii w centrum, jako rzeczywistość, do której cała inicjacja chrześcijańska zmierza. W ścisłej współpracy z kompetentnymi dykasteriami Kurii Rzymskiej konferencje biskupów zweryfikują skuteczność aktualnego toku wtajemniczenia, po to, by działalność wychowawcza naszych wspólnot pomagała chrześcijaninowi w coraz pełniejszym dojrzywaniu, by doszedł on do przyjęcia w swoim życiu autentycznie eucharystycznego fundamentu, tak aby mógł w sposób odpowiadający naszym czasem zdawać sprawę z własnej nadziei (por. 1 P 3, 15) ».

[73] Por. Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), n. 51: AAS 68 (1976), 40.

[74] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), n. 44: AAS 83 (1991), 290-291.

[75] Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 sierpnia 1997), n. 61-62.

[76] «W pierwszych dziesięcioleciach po Soborze Watykańskim II niektórzy interpretowali otwarcie na świat nie jako wymóg misyjnej gorliwości Serca Chrystusa, ale jako dążenie do sekularyzacji. Dostrzegali w niej pewne wartości ważne dla chrześcijan, jak równość, wolność, solidarność. Gotowi byli na ustępstwa i poszukiwali możliwości współpracy. [...] Niepostrzeżenie liczne wspólnoty kościelne same popadały w sekularyzację. Miały nadzieję, że spodobają tym, którzy do nich nie przychodzili, a tymczasem wielu z tych, którzy w nich byli, odeszło rozczarowanych i oszukanych. Nasi współcześni, gdy chcą być z nami, chcą zobaczyć u nas to, czego nie widzą nigdzie indziej, to znaczy radość i nadzieję płynące z faktu, że jesteśmy z Chrystusem zmartwychwstałym»: Benedykt XVI, *Przemówienie do biskupów z Brazylii z okazji wizyty «ad limina apostolorum»*, Rzym, 7 września 2009.

[77] Nawiązujemy tu do inicjatywy Papieskiej Rady ds. Kultury, podjętej na życzenie Papieża Benedykta XVI. «Dzielnice pogan» to miejsca, w których dokonuje się obustronnie ubogacająca i stymulująca pod względem kulturalnym konfrontacja między chrześcijanami i tymi, którym obca jest religia, lecz chcą zbliżyć się do Boga, przynajmniej jako do nieznanego.

[78] Por. Sobór Powszechny Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, n. 22.

[79] Benedykt XVI, *Przemówienie do wychowawców katolickich*, Catholic University of America, Washington D.C., 17 kwietnia 2008: *L'Osservatore Romano*, 19 kwietnia 2008, s. 9.

[80] Benedykt XVI, *Przemówienie na otwarcie Kongresu Diecezji Rzymskiej*, Rzym, 11 czerwca 2007: *L'Osservatore Romano*, 13 czerwca 2007, s. 4-5.



- [81] Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in Veritate* (29 czerwca 2009), n. 51: AAS 101 (2009), 687-688.
- [82] Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, (8 grudnia 1975), n. 41: AAS 68 (1976), 31-32. Por. Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, n. 85: AAS 99 (2007), 170-171.
- [83] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 2685.
- [84] Por. Jan Paweł II, *Audiencja ogólna*, 21 października 1992: *L'Osservatore Romano*, 22 ottobre 1992, s. 5.
- [85] Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), n. 40: AAS 93 (2001), 294.
- [86] Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (30 listopada 2007), n. 31: AAS 99 (2007), 1010.
- [87] Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), n. 80: AAS 68 (1976), 75.